



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich na początku XXI wieku

Author: Miron Lakomy

Citation style: Lakomy Miron. (2011). Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich na początku XXI wieku. W: M. Stolarczyk (red.), "Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku" (S. 69-112). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich na początku XXI wieku

„Istnieje zasadnicza różnica między pojęciem Słowianina w Rosji a w Polsce. Dla Rosjan jest to pojęcie głównie polityczne. Polityczne, choć naturalnie z dodatkiem aspektów etnicznych. Dla Polaków bycie Słowianinem to pojęcie etniczne. A więc dla Rosjan bycie Słowianinem oznacza w całej Europie zgodę na dominację polityczną świata słowiańskiego, ustanowioną przez Rosjan”. W ten sposób fundamenty stosunków polsko-rosyjskich określił w 2007 roku były ambasador RP w Moskwie i minister spraw zagranicznych Stefan Meller¹. Polska polityka wschodnia, w szczególności relacje z Federacją Rosyjską są z pewnością jednym z najważniejszych, ale zarazem najtrudniejszych kierunków polityki zagranicznej III RP. Wyjątkowy charakter stosunków polsko-rosyjskich wynika z długiej i pełnej dramatów historii obu narodów, bliskości geograficznej i etnicznej, uwarunkowań kulturowych, ekonomicznych, bezpieczeństwa, wzajemnych stereotypów czy strukturalnej różnicy strategicznych interesów obu państw².

¹ *Stefan Meller o stosunkach polsko-rosyjskich*. Odczyt w stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, 2 października 2007. Tekst zamieszczony na stronie: <http://www.skubi.net/meller.html> (dostęp: 31 października 2009).

² Szerzej na ten temat w: B. Rychłowski: *Polityczne uwarunkowania stosunków między społeczeństwami Polski i Rosji*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*. Red. J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus. Toruń 2008; A. Lipatow: *Stereotypy percepcji narodowej albo dlaczego Rosjanie i Polacy się nawzajem nie rozumieją*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie...*; M. Dobroczyński: *Polacy i Rosjanie w międzynarodowych przemianach nowej ery*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie...*; P. Boski: *Rosjanie i stosunki z nimi w ocenie Polaków*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie...*; E. Olczyk: *Zła Rosja, dobry Rosjanin*.

Transformacja ustrojowa przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, rozpad Układu Warszawskiego, Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz Związku Radzieckiego pozwalały sądzić, że stosunki polsko-rosyjskie zostaną ufundowane na zasadach równouprawnienia i dobrosąsiedztwa. Mógł na to wskazywać prozachodni zwrot w polityce zagranicznej Rosji, co wiązało się głównie z postacią Andrieja Kozyrjewa³. Głównym celem Polski na początku lat dziewięćdziesiątych stało się odzyskanie i utrwalenie pełnej suwerenności oraz uniezależnienie się od wpływów Federacji Rosyjskiej. Jak stwierdził w 1992 roku minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, zasadniczym zadaniem dyplomacji było wówczas „odwrócenie dotychczasowej złej roli i funkcji naszego położenia między potęgami Wschodu i Zachodu [...] Od trzech lat staramy się, aby to położenie działało na naszą korzyść. Po dokonanych już dobrym ułożeniu stosunków z Zachodem, zwłaszcza z Niemcami, jesteśmy w samym środku realizowania takiej przemiany wobec Wschodu”. Rząd polski starał się wyeliminować w stosunkach z ZSRR/Rosją czynnik ideologiczny, odrzucał umowy jałtańsko-poczdamskie i ich skutki oraz prowadził politykę „dwutorowości”⁴. Jesienią 1990 roku K. Skubiszewski przekazał ambasadorowi ZSRR w Polsce notę wzywającą do podjęcia rozmów na temat niezwłocznego wycofania wojsk radzieckich z Polski. Po długich i trudnych rozmowach ustalono, że do listopada 1992 roku z terytorium RP wycofają się jednostki bojowe, a do końca 1993 roku pozostałe. Strona polska z uwagą i niepokojem śledziła również problemy wewnętrzne ZSRR, w szczególności zamach stanu w sierpniu 1991 roku. Polska otwarcie popierała wówczas niepodległościowe dążenia radzieckich republik. Po rozpadzie ZSRR najważniejszym celem polskiej polityki wschodniej stało się podpisanie z Federacją Rosyjską umowy dwustronnej, która regulowałaby stosunki obu państw. Ostatecznie, mimo pewnych kontrowersji, podstawy pozimnowojennych stosunków polsko-rosyjskich uregulował „Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy” podpisany 22 maja 1992 roku w Moskwie⁵. W kolejnych latach wraz z coraz wyraźniejszym artykułowaniem przez Polskę chęci akcesji do Sojuszu Północno-

„Rzeczpospolita” z 28 sierpnia 2008; W. Jerofiejew. „Gazeta Wyborcza” z 2 czerwca 1995; M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia*. W: *Polityka zagraniczna RP 1989—2002*. Red. R. Kuźniar, K. Szczepanik. Warszawa 2002; M. Żukowski: *Polsko-rosyjska współpraca gospodarcza*. Tekst zamieszczony na stronie: <http://www.wyklady.ekpu.lublin.pl/wyklady/zukowski/zukowskiw3.htm> (dostęp: 30 października 2009).

³ A. Bryc: *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. Toruń 2004, s. 23.

⁴ Za R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008, s. 84—85.

⁵ Szerzej: R. Kuźniar: *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*. W: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989—2000*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2001, s. 84—86; M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo: Problematyka bezpieczeństwa w stosunkach Polski z ZSRR i Rosją w latach 1989—2000*. W: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989—2000...*

atlantyckiego, kwestia ta stała się najważniejszym problemem w polsko-rosyjskich relacjach. Co prawda, pojawiały się także spore kontrowersje dotyczące m.in. wydarzeń historycznych⁶, współpracy gospodarczej, korytarza tranzytowego z Białorusi do Obwodu Kaliningradzkiego czy stosunku rządu polskiego do wojny w Czeczenii, jednak to kwestia NATO stanowiła kluczowy problem w stosunkach dwustronnych⁷. Zasadnicze różnice najważniejszych celów czy interesów Polski i Rosji na arenie międzynarodowej doprowadziły w połowie lat dziewięćdziesiątych do poważnego kryzysu w relacjach dwustronnych, czego przejawem stały się regularne napięcia na linii Lech Wałęsa — Borys Jelcyn⁸. W tamtym okresie rosyjscy eksperci następująco określali rosyjskie interesy w Europie Środkowej: „Kontrola nad tym regionem stanowiła warunek *sine qua non* utrzymania rosyjskich wpływów w Europie”. Jako że okazało się to niemożliwe, zdaniem B. Łomińskiego, kontrola została zastąpiona dążeniem do uzyskania odpowiednio silnych wpływów⁹. Wywoływało to ostry sprzeciw strony polskiej, starającej się zapobiec sytuacji, w której Federacja mogłaby blokować realizację najważniejszych dla polskiej racji stanu interesów na arenie międzynarodowej.

Otwarcie nowego etapu we wzajemnych stosunkach stał się z pewnością przełom lat 1995/1996, kiedy prezydentem w Polsce został Aleksander Kwaśniewski, polityk wyrażający chęć sanacji stosunków z Rosją. Równocześnie odmienne podejście wobec Polski zaprezentowała strona rosyjska, czego przejawem był powolny, choć niezupełny, zanik kontrowersji związanych ze zbliżającą się akcesją III RP do NATO. Zasadniczy wpływ na tę zmianę miały Stany Zjednoczone i Francja, dzięki którym w maju 1997 podpisano „Akt stanowiący o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO a Rosją”¹⁰. Wynikiem pewnej odwilży we wzajemnych

⁶ Należy tu wymienić przede wszystkim: inwazję na Polskę 17 września 1939 roku, mord katyński oraz utratę suwerenności w wyniku ustaleń jałtańsko-poczdamskich. Tymczasem strona rosyjska wskazywała na niejasne losy radzieckich jeńców po wojnie 1919—1921. Zob. B. Rychłowski: *Polityczne uwarunkowania stosunków między społeczeństwami Polski i Rosji*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie...*

⁷ M.A. Piotrowski: *Obszar poradziecki. Federacja Rosyjska*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2001”. Warszawa 2001, s. 222—226; M. Menkiszak: *Trudne sąsiedztwo...*, s. 189—201.

⁸ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia*. W: *Polityka zagraniczna RP 1989—2002...*, s. 214—226.

⁹ B. Łomiński: *Europa Środkowa w polityce zagranicznej Rosji*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych*. Red. M. Stolarczyk, B. Łomiński. Katowice 1998, s. 164.

¹⁰ A. Joxe: *L'empire du chaos. Les Républiques face à la domination américaine dans l'après-guerre froide*. Paris 2002, s. 160—163; J.-C. Romer: *La politique étrangère russe sous Boris Eltsine*. In: *Annuaire Français de Relations Internationales 2001*. Vol. 2. Bruxelles 2001.

relacjach stała się też intensyfikacja współpracy gospodarczej, zakończona podpisaniem w 1996 roku deklaracji o liberalizacji handlu między Polską a Rosją¹¹. Ocieplenie wzajemnych stosunków nie trwało długo. Jak zauważyli M. Menkiszak i M.A. Piotrowski, wynikało to z jednej strony z rosnącej niestabilności politycznej Federacji, a z drugiej — z kontrowersji powstałych wskutek podjęcia negocjacji akcesyjnych Polski z UE. W 1998 roku Moskwa zażądała bowiem od Unii Europejskiej rekompensaty za straty związane z rozszerzeniem Unii na wschód. Doszło również do załamania wzajemnych stosunków gospodarczych, co wynikało z kryzysu finansowego w Rosji. Polski eksport do tego kraju w ciągu roku zmniejszył się aż o 55%¹². Właściwie do końca XX wieku relacje dwustronne pozostały chłodne. Warto dodać, że przez cały ten okres zasadnicze znaczenie w dialogu polsko-rosyjskim miały kwestie historyczne. Mord w Katyniu, ocena paktu Ribbentrop-Mołotow czy kwestia rekompensat dla polskich ofiar stalinizmu wywoływały na linii Warszawa—Moskwa stałe napięcia¹³. Właściwie jedynym pozytywnym wydarzeniem w tej dziedzinie było ostateczne wydanie w 1998 roku przez Rosję zezwolenia na podjęcie budowy polskich cmentarzy wojskowych, o co zabiegano od 1994 roku¹⁴.

Oceniając stosunki polsko-rosyjskie w latach dziewięćdziesiątych, należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, bez względu na sprzeciwy Kremla, Warszawie udało się osiągnąć cele wyznaczone w pierwszych latach istnienia III RP. Wyzwolono się spod wpływów potężniejszego sąsiada, zdołano także szybko rozwiązać problem wycofania wojsk radzieckich. Ponadto 12 marca 1999 roku Polska stała się członkiem NATO, a w 1998 roku rozpoczęła negocjacje z Unią Europejską. Uzyskanie członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim 12 marca 1999 roku stanowiło umowną datę likwidacji w Europie Środkowej „szarej strefy bezpieczeństwa”, co Kreml wielokrotnie wcześniej starał się wykorzystać. Gwarancje bezpieczeństwa ze strony Zachodu dawały Polsce zdecydowanie silniejszą pozycję w stosunkach z Rosją¹⁵. Po drugiej, mimo pewnych oznak ocieplenia pod koniec XX

¹¹ A. Bryc: *Efektywność polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. W: *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*. Red. J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus. Toruń 2008, s. 80—82; M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia*. W: *Polityka zagraniczna RP 1989—2002...*, s. 229—231; M. Malak: *Rosja wobec NATO*. W: *Rosja między współczesnością a historią*. Red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska. Łódź 2002, s. 30.

¹² Ibidem, s. 233—234.

¹³ A. Michalski: *Stosunki z Rosją*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2000”. Warszawa 2000, s. 159—161.

¹⁴ *Polskie Cmentarze Wojenne*. Federacja Katyń. Tekst zamieszczony na stronie: http://www.federacja-katyn.org.pl/cmentarze_katyn.php (dostęp: 31 października 2009).

¹⁵ Szerzej: E. Stadtmüller: *The issue of NATO Enlargement in Polish-Russian Relations, Final Report for NATO Fellowship*. University of Wrocław 2000—2001; Ł. Polince-

wieku nie udało się osiągnąć postulowanej przez obie strony dobrosąsiedzkiej i równoprawnej współpracy ze wschodnim sąsiadem. Wpływ na to miały kwestie historyczne, często ponawiane przez Kreml inicjatywy zmierzające do ograniczenia polskiego pola manewru na arenie międzynarodowej czy chociażby zwykła wzajemna niechęć polityków obu krajów, co było szczególnie widoczne w trakcie kadencji prezydenta Lecha Wałęsy.

Przechodząc do omówienia stosunków polsko-rosyjskich w XXI wieku, warto jednak rozpocząć od roku 1999, w którym Polska stała się członkiem NATO. Jak wspomniano wcześniej, akcesja do Sojuszu Północnoatlantyckiego 12 marca 1999 roku oznaczała istotne wzmocnienie polskiej pozycji wobec Rosji, jak również stanowiła podstawowy gwarant bezpieczeństwa III RP¹⁶. Chociaż kwestia ta od 1997 roku nie była głównym problemem w relacjach dwustronnych, to trzeba wspomnieć, że władze Kremla nadal podejmowały starania zmierzające do deprecjacji wojskowego znaczenia rozszerzenia NATO. Kontrowersje z tym związane dotyczyły m.in. adaptacji „Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie” CFE czy kwestii powołania polsko-duńsko-niemieckiego korpusu wojskowego¹⁷. W zasadzie więc, mimo tej pozytywnej zmiany dla Polski, na przełomie wieków nie doszło do rozwiązania najważniejszych problemów w stosunkach z Moskwą. Uwidoczniło się to już na początku 2000 roku, kiedy wybuchł skandal związany z wydaleniem z terytorium RP 9 rosyjskich dyplomatów oskarżonych o szpiegostwo. Sytuację pogorszył również incydent w Poznaniu, gdzie grupa protestujących Polaków obrzuciła farbą budynek rosyjskiego konsulatu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej uznało to za „nieprzyjazne działanie” i w ramach rewanżu z Rosji zostało wydalonych 9 polskich przedstawicieli dyplomatycznych. Ponadto planowana wizyta ministra spraw zagranicznych Federacji w Warszawie została odwołana¹⁸. W połowie 2000 roku strona polska ogłosiła nową strategię polityki zagranicznej wobec Rosji. 9 maja w trakcie wystąpienia sejmowego minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek stwierdził: „Odrębnym zagadnieniem są stosunki

usz: *Stosunki polsko-rosyjskie w 70. rocznicę II wojny światowej*. Fundacja Amicus Europae, 7 września 2009.

¹⁶ Roman Kuźniar wskazywał tutaj także na ułatwienia w realizacji następujących celów na kierunku wschodnim: ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków z krajami Europy Wschodniej, utrwalenie pluralizmu politycznego w Europie Wschodniej oraz kształtowanie proeuropejskich orientacji w polityce wewnętrznej i zagranicznej Białorusi i Ukrainy. Zob. R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008, s. 233.

¹⁷ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 234; Z. Lachowski: *Budowa wojskowej stabilności w Europie. Adaptacja układu CFE*. „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 4, s. 35—64.

¹⁸ *Rosyjscy szpiegzy wydani z Polski*. RMF FM, <http://www.rmfm.fakty.5460.Rosyjscy,szpiegzy,wydani,z,Polski.html> (dostęp: 30 października 2009).

polsko-rosyjskie, które od lat znajdują się na niezadowalającym poziomie. Dokonuje się w nich historyczna zmiana, której znaczenie trudno przecenić. Jesteśmy dopiero w połowie drogi. Zdołaliśmy porzucić relację podległości, dominacji, która w różnych okresach historii występowała w stosunku do jednego lub drugiego z naszych krajów [...] Ze strony polskiej mamy wolę budowania stosunków dobrego sąsiedztwa. Mówimy o tym w nowej sytuacji politycznej, kiedy Polska uczestniczy w strukturach solidarności euroatlantyckiej i europejskiej, które nie są skierowane przeciwko Rosji, ale w których Rosja nie uczestniczy. Przynależność Polski do zachodnich sojuszy, jak też wspieranie przez nią niepodległości i orientacji europejskiej nowo powstałych na gruzach imperium radzieckiego państw nie powinny przeszkadzać w rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między Rosją i Polską. Oczekiwać należy, że Rosja potrafi trafnie dostrzec swój długofalowy interes w stosunkach z Polską, przez którą prowadzi szlak tranzytowy z Rosji na zachód dla ropy, gazu czy energii elektrycznej [...] Formuła dobrego sąsiedztwa jest wystarczająco pojemna, aby w jej ramach dokonała się rozumna normalizacja stosunków między Rosją a Polską¹⁹. Warto także zwrócić uwagę na deklarację aktywnego wsparcia przemian demokratycznych i dążeń integracyjnych w Europie Wschodniej oraz zaakcentowanie nierozwiązanych problemów historycznych. 13 czerwca 2000 roku opublikowano dokument rządu pod tytułem *Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji*. Wyznaczono w nim szereg zadań i problemów w stosunkach polsko-rosyjskich. Jak wskazali M. Menkiszak oraz M.A. Piotrowski, dokument ten prezentował wzajemne relacje przez pryzmat przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Brakło jednak strategicznej wizji wzajemnych relacji. Zawarto w nim listę nierozwiązanych dotychczas problemów historycznych, ale także potrzebę rozwoju stosunków gospodarczych oraz współpracy regionalnej²⁰. W tym okresie doszło do dwóch ważnych spotkań na wysokim szczeblu. W lipcu 2000 roku nieoficjalną wizytę w Moskwie złożył A. Kwaśniewski. Spotkał się wówczas m.in. z prezydentem Putinem. W listopadzie tego samego roku na krótko do Polski przyjechał minister spraw zagranicznych Federacji Igor Iwanow. Oba te wydarzenia nie przyniosły jednak widocznych rezultatów.

Wśród innych problemów w stosunkach polsko-rosyjskich w 2000 roku należy wymienić skutki wejścia Polski do Unii Europejskiej, wprowadzenie wiz dla Rosjan oraz sprawę Obwodu Kaliningradzkiego. Kreml krytycznie odnosił się do polskiej decyzji o wprowadzeniu reżimu wizowego (mimo zapewnień o jego złagodzeniu) i ponownie poruszył problem eksterytorial-

¹⁹ B. Geremek: *Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski*. Sejm III kadencji, 78 posiedzenie, 9 maja 2000.

²⁰ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 237–238.

nej autostrady przebiegającej przez terytorium RP. Postulat ten był konsekwentnie przez stronę polską odrzucany. Nadal zasadnicze znaczenie miały kwestie historyczne. W lipcu otwarto wreszcie w Katyniu polski cmentarz wojskowy, co zostało uznane przez Kreml jako symboliczne zakończenie dyskusji na ten temat. Odmienne było stanowisko strony polskiej, która wskazywała na niedostateczne starania strony rosyjskiej o pełne wyjaśnienie mordu katyńskiego oraz postulowała zadośćuczynienie polskim ofiarom stalinizmu. Warszawa domagała się uznania Polaków za naród represjonowany. Warto również zwrócić uwagę na polsko-rosyjski dialog w kwestiach energetycznych. Kreml za pośrednictwem Gazpromu proponował bowiem RP budowę złączki międzysystemowej łączącej gazociąg na Białorusi i Słowacji. Podejście polskiego rządu do tego projektu było dość ambiwalentne — w Warszawie zdecydowanie większe znaczenie przykładano do dokończenia gazociągu jamalskiego²¹. W roku 2000 można mówić więc o kontynuacji w stosunkach polsko-rosyjskich trendów z lat dziewięćdziesiątych XX wieku, gdyż nie udało się przezwyciężyć żadnego z dotychczasowych problemów determinujących stan relacji z Federacją Rosyjską.

Rok 2001 zaczął się od poważnego zgrzytu na linii Warszawa—Moskwa. Powodem była publikacja 3 stycznia w „Washington Times” informacji na temat rozmieszczenia w Obwodzie Kaliningradzkim taktycznej broni jądrowej. Informacje te zostały zdementowane przez Kreml, jednak doprowadziły do ponownego ochłodzenia wzajemnych stosunków. Trzeba zauważyć, że sprawa została w Polsce znacząco wyolbrzymiona. Część mediów i komentatorów zapominała bowiem, że rozmieszczenie tej broni w Obwodzie Kaliningradzkim w zasadzie nie zmieniałoby w większym stopniu polskiej sytuacji bezpieczeństwa. Rosja, dysponując pełną gamą środków przenoszenia broni atomowej (w tym raketami balistycznymi, np. SS-N-23, łodziami podwodnymi czy bombowcami strategicznymi Tu-160), i tak ma pełną dowolność rażenia polskiego terytorium. Fakt ten, ostatecznie niepotwierdzony, mógł być rozpatrywany głównie w kategoriach politycznych, a nie militarnych, przede wszystkim jako złamanie rosyjskiej obietnicy wycofania tego typu broni z obszarów przy Morzu Bałtyckim²². W kolejnych miesiącach doszło do licznych wizyt polityków obu krajów. W lutym 2001 roku Moskwę odwiedził minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski, w marcu zaś przyjechał do Polski sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Siergiej Iwanow. W kwietniu wizytę w Warszawie złożył Giennadij Sielezniov, przewodniczący rosyjskiej Dumy. Za najważniejszą należy jednak uznać wizytę premiera Rosji Michaiła Kasjanowa w maju 2001 roku. W trakcie rozmów poruszano sprawę

²¹ Ibidem, s. 237—240.

²² *Media zagraniczne o Polsce*. „Biuletyn Codzienny”, nr 4(2289), Departament Systemu Informacji MSZ, 5 stycznia 2001, s. 1.

wiz dla Rosjan. Strona polska, co ciekawe, wycofała się z obietnic szybkiego złagodzenia tego reżimu. Dyskutowano również na temat polsko-rosyjskich sporów historycznych oraz dwustronnej współpracy energetycznej. Kreml naciskał na polski rząd w sprawie zgody na budowę wspomnianej wcześniej „złączki międzysystemowej”. Strona polska zgodziła się na rosyjskie propozycje w trakcie rozmów z premierem Federacji, stawiając jednak szereg warunków, m.in.: renegocjację umowy o dostawach gazu z 1996 roku, zmianę trasy „złączki” oraz podjęcie decyzji w sprawie kontynuacji budowy gazociągu jamalskiego. Strona rosyjska zignorowała te propozycje, co w zasadzie oznaczało upadek projektu. Warto też wspomnieć o kontrowersjach, jakie wywołało w Polsce odkrycie łamiącego polskie prawo rosyjskiego światłowodu, poprowadzonego wzdłuż gazociągu jamalskiego.

W drugiej połowie 2001 roku w Polsce przeprowadzone zostały wybory, w wyniku których do władzy doszedł rząd Sojusz Lewicy Demokratycznej pod przewodnictwem Leszka Millera. W październiku władze zadeklarowały wolę ocieplenia relacji z Rosją, po czym nastąpiły konkretne działania. W grudniu 2001 roku premier Miller złożył oficjalną wizytę w Moskwie, podczas której podpisano „Deklarację o rozwoju współpracy gospodarczej, handlowej, finansowej i naukowo-technicznej”. W trakcie rozmów na Kremlu dyskutowano również na temat polskiego zaangażowania w rozwój energetyki w Obwodzie Kaliningradzkim oraz budowy autostrady z Elbląga do Kaliningradu²³. W opinii M.A. Piotrowskiego, wzmożenie dwustronnych kontaktów politycznych trudno było określić mianem przełomu. Jego zdaniem, wizytę premiera Kasjanowa w Polsce i premiera Millera w Rosji można było jednak postrzegać w kategoriach dowodu na normalizację relacji obu państw²⁴. Ocieplenie relacji polsko-rosyjskich wiązało się też z ówczesną sytuacją międzynarodową. Zamachy terrorystyczne na World Trade Center 11 września 2001 roku wywołały szok światowej opinii publicznej. Słowa wsparcia zostały skierowane zarówno ze strony Europy Zachodniej, jak i Rosji. Moskwa, podobnie jak kraje NATO, zadeklarowała chęć daleko idącej pomocy w wojnie z terroryzmem²⁵. Konsekwentna polityka Władimira Putina zaowocowała zbliżeniem z najważniejszym sojusznikiem Polski — Stanami Zjednoczonymi. W warunkach rozwijanej międzynarodowej współpracy w walce z Al-Kaidą nowy polski rząd starał się niwelować dotych-

²³ M.A. Piotrowski: *Obszar poradziecki. Federacja Rosyjska*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”. Warszawa 2002, s. 288—295; M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 240—241.

²⁴ M.A. Piotrowski: *Obszar poradziecki. Federacja Rosyjska...*, s. 296; *Media zagraniczne o Polsce*. „Biuletyn Codzienny”, nr 248(2529), Departament Systemu Informacji MSZ, 5 stycznia 2001, s. 1.

²⁵ E. Wyciszkievicz: *Stany Zjednoczone w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. „Biuletyn PISM” 2003, nr 80.

czasowe różnice w stosunkach z Rosją²⁶. W dużej mierze udało się to osiągnąć. Symbolem sanacji dwustronnych stosunków stała się pierwsza wizyta prezydenta Putina w Polsce w dniach 16—17 stycznia 2002 roku. Prezydent był gościem Polsko-Rosyjskiego Forum Ekonomicznego, oddał hołd ofiarom poznańskiego czerwca 1956 roku oraz złożył kwiaty pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego. Przekazał także polskim władzom fotokopie dokumentów na temat generała Władysława Sikorskiego. A. Kwaśniewski podsumował te gesty następująco: „W polsko-rosyjskich stosunkach nie ma tematów tabu”. Bardzo pozytywne wrażenie wywołała deklaracja Władimira Putina, który obiecał poszukać sposobów zadośćuczynienia polskim ofiarom reżimu stalinowskiego. Obiecał też walkę z trwałą nierównowagą polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych. Poza wymienionymi przyjacielskimi gestami wizyta miała właśnie charakter czysto gospodarczy. Podczas spotkania w Poznaniu politycy i przedsiębiorcy obu krajów dyskutowali nad najpoważniejszymi problemami w polsko-rosyjskiej wymianie towarowej. Wskazano na zbyt małą liczbę przejść granicznych, brak dostępu firm do przetargów państwowych czy utrudnienia wynikające z utrzymania reżimu wizowego²⁷.

Wizyta Władimira Putina została przyjęta bardzo pozytywnie zarówno w Polsce, jak i w Rosji. Polskie media i politycy komentowali gesty prezydenta jako dowód na prozachodni zwrot Kremla. Warto przytoczyć komentarze rosyjskie. „Niezawisimaja Gazeta” oceniła wizytę jako przejaw zbliżenia z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, „Izwestia” stwierdziły, że prezydent Kwaśniewski mógłby odgrywać w regionie rolę adwokata Moskwy, tak jak na zachodzie Gerhard Schroeder. Zwracano uwagę na niezwykle przyjazne zachowanie polskiego prezydenta, któremu zdarzało się żartować po rosyjsku w trakcie konferencji prasowych²⁸. Wydaje się więc, że wizyta prezydenta Putina w Polsce stanowiła istotny przełom w polsko-rosyjskich stosunkach w okresie pozimnowojennym i pozwoliła otworzyć nowy ich etap oparty na dobrosąsiedzkiej, partnerskiej współpracy. Potwierdziło to spotkanie ministrów spraw zagranicznych obu krajów, Włodzimierza Cimoszewicza i Igora Iwanowa, w Świetłogorsku w dwa miesiące później. Zdecydowano wówczas o powołaniu Polsko-Rosyjskiej

²⁶ J. Książek: *Obszar poradziecki. Federacja Rosyjska*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2003”. Warszawa 2003, s. 303; I. Facon: *La politique extérieure de la Russie de Poutine*. In: „Annuaire français de relations internationales 2003”. Paris 2003.

²⁷ *Koniec wizyty prezydenta Putina w Polsce*. „Money.pl”, 17 stycznia 2002, Tekst zamieszczony na stronie <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/koniec;wizyty;prezydenta;putina;w;polsce,228,0,51428.html> (dostęp: 2 listopada 2009).

²⁸ *Rosyjskie media ciepło komentują wizytę Putina w Polsce*. RMF.FM, 17 stycznia 2002, <http://www.rmf.fm/fakty,34629,Rosyjskie,media,cieplo,komentuja,wizyte,Putina,w,Polsce.html> (dostęp: 2 listopada 2009).

Komisji ds. Trudnych, która miała się zajmować przede wszystkim kontrowersjami o charakterze historycznym. Co ciekawe, w odróżnieniu od lat 1996—1997, w nowych warunkach geostrategicznych Warszawa poparła także rozwój współpracy na linii Rosja—NATO, choć — jak wskazali M. Menkiszak i A.M. Piotrowski — nie była ona pozbawiona pewnych obaw. Mimo to powołanie Rady NATO—Rosja w maju 2002 roku zostało przez Polskę oficjalnie przyjęte z zadowoleniem. Rosyjski ambasador w Polsce N. Afanasjewski następująco podsumował atmosferę relacji między Warszawą a Moskwą: „[...] jakość stosunków Polski i Rosji jest dziś lepsza niż kiedykolwiek. Kiedyś mieliśmy deklarowane braterstwo. Dziś są one budowane naprawdę z dobrej woli”²⁹. Przy tak pozytywnej zmianie nadal nie rozwiązano najbardziej palących problemów w stosunkach dwustronnych. Federacja Rosyjska nie podjęła w kolejnych miesiącach sprawy obiecanej przez W. Putina zadośćuczynienia polskim ofiarom stalinizmu. Dalsze kontrowersje wywoływała polityka Warszawy wobec Czeczenii. Polska od lat udzielała azylu dużej grupie osób tej narodowości oraz pozwalała na funkcjonowanie czeczeńskich ośrodków informacyjnych. Tymczasem po zamachu na Dubrowce władze rosyjskie nasiliły presję na rząd polski, aby tego typu organizacje zamknąć. Ponadto podjęły kampanię przeciwko wprowadzeniu przez Polskę wiz, co jednak było kategorycznie przez Warszawę odrzucone³⁰. Mimo to w 2002 roku doszło do istotnego zbliżenia między Polską a Rosją. Przyjacielskie gesty po obu stronach oraz korzystna dla współpracy sytuacja międzynarodowa pozwoliły zapomnieć o części kontrowersji i skupić się na rzeczywistej współpracy przede wszystkim w wymiarze gospodarczym.

W roku 2003 nastąpiła zmiana geopolitycznych uwarunkowań stosunków polsko-rosyjskich. Klimat stosunków amerykańsko-rosyjskich znacząco się ochłodził w wyniku narastającego sporu wokół interwencji w Iraku. Obalenie reżimu Saddama Husajna przez wojska amerykańskie, brytyjskie i polskie zostało ostro skrytykowane nie tylko przez kraje Europy Zachodniej, ale także przez Federację Rosyjską. Współpraca Francji, Niemiec i Rosji na przełomie 2002 i 2003 roku zyskała miano „osi Paryż-Berlin-Moskwa”³¹. W sytuacji, w której Polska była silnie zaangażowana po stronie USA, jeden z czynników sprzyjających zbliżeniu polsko-rosyjskiemu stracił na znaczeniu. Roman Kuźniar zwraca uwagę na to, że nowym zjawiskiem w polskiej polityce zagranicznej tego okresu, mającym wpływ na stosunki dwustronne, było coraz częstsze akcentowanie kwestii historycznych. Gdy rząd W. Putina

²⁹ J. Książek: *Obszar poradziecki...*, s. 303.

³⁰ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia...*, s. 241—242.

³¹ D. Colard: *L'axe Paris-Berlin-Moscou: Le "camp de refus" dans la crise iraquienne (2002—2003)*. In: „Annuaire français de relations internationales 2004”. Vol. 5. Bruxelles 2004, s. 212—216.

prowadził wyrazistą politykę historyczną, znaczna część polskich polityków zaczęła do tego problemu przykładać zdecydowanie większą wagę³². Mimo wskazanych wątpliwości początkowo w stosunkach polsko-rosyjskich utrzymano dobrą atmosferę z roku poprzedniego. W lutym 2003 roku Moskwę odwiedził minister spraw zagranicznych W. Cimoszewicz. Rozmawiał wówczas m.in. na temat wprowadzenia wiz oraz zmniejszenia dostaw gazu ziemnego. W tym samym miesiącu do Polski przybył premier Kasjanow. Za sukces strony polskiej należało uznać podpisanie 12 lutego 2003 roku porozumienia o redukcji o 1/3 dostaw gazu do 2022 roku. W kolejnych miesiącach utrzymano podobną częstotliwość kontaktów politycznych na wysokim szczeblu. W maju prezydent Kwaśniewski został zaproszony na obchody 300-lecia Sankt Petersburga³³. W czerwcu 2003 roku wraz z prezydentem Putinem jako pierwszy przywódca kraju Sojuszu Północnoatlantyckiego obserwował manewry rosyjskiej marynarki wojennej w Bałtyjsku. 18 września doszło do spotkania wiceministrów spraw zagranicznych. Podpisano wówczas porozumienie o ruchu osobowym między Rzeczpospolitą Polską i Federacją Rosyjską wprowadzające reżim wizowy od 1 października 2003 roku. Istotnym ułatwieniem było natomiast zwolnienie z opłat studentów, nauczycieli, przedsiębiorców, a także dzieci do lat 16 oraz osoby powyżej 70. roku życia³⁴.

Pod koniec 2003 roku stosunki dwustronne znacząco się ochłodziły. W listopadzie w Gruzji doszło do „Rewolucji Róż”, w wyniku której władzę utracił prorosyjski Eduard Szewardnadze, a uzyskał ją wykształcony w Stanach Zjednoczonych prawnik — Michaił Saakaszwili. Polska w trakcie tego kryzysu poparła prozachodniego kandydata, co zostało chłodno przyjęte przez Moskwę. Poza tym rząd polski nawiązał z nowymi władzami w Tbilisi bliskie partnerskie stosunki, czego przejawem w kolejnych latach była m.in. sprzedaż uzbrojenia czy wsparcie prozachodnich aspiracji tego kraju.

W maju 2004 roku Polska stała się oficjalnie członkiem Unii Europejskiej, co miało zasadnicze znaczenie w kontaktach z Federacją Rosyjską. Członkostwo w UE znacząco ułatwiło realizację polskich interesów na kierunku wschodnim, wzmocniło także polską pozycję negocjacyjną wobec Moskwy. Trzeba jednak zaznaczyć, że Unia Europejska od początku lat dziewięćdziesiątych dążyła do budowy równoprawnego partnerstwa z Federacją Rosyjską. Świadczyło o tym porozumienie z maja 2003 roku o stopniowym otwarciu rosyjskiego rynku dla towarów i usług unijnych. Jak słusznie zauważył

³² R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 275—276.

³³ *Kronika stosunków zagranicznych*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2004”. Warszawa 2004, s. 265.

³⁴ *Podpisanie umowy pomiędzy RP a FR w sprawie ruchu osobowego*. „Aktualności”, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, 19 września 2003.

Grzegorz Czerwiński, polityka rosyjska wobec UE w tym okresie w wielu kwestiach zakłócała polskie interesy. Moskwa starała się pomijać polskie stanowisko podczas negocjacji z Unią, czego wyrazem było rozdrobnienie pola negocjacyjnego, aby ominąć akcentowane przez stronę polską problemy wewnętrzne, dotyczące m.in. utrzymania standardów demokratycznych. Podobne znaczenie miało wyraźne rozgraniczenie w rosyjskim dyskursie politycznym na „starych” i „nowych” członków Unii Europejskiej³⁵. Innym czynnikiem, na który warto zwrócić uwagę, były przemiany wewnętrzne w samej Rosji. Jak stwierdził G. Czerwiński, rok 2004 stał się ważną cezurą w stosunkach polsko-rosyjskich ze względu na początek drugiej kadencji Władimira Putina, która zakończyła zarazem proces obudowy porządku wewnętrznego państwa. W zdecydowanie większym stopniu ujawniły się w tym okresie autorytarne tendencje Kremla, na co wpływ miała korzystna koniunktura gospodarcza, ułatwiająca realizację rosyjskich celów na arenie międzynarodowej. Wzmocnienie władzy prezydenckiej było przez polskie władze postrzegane krytycznie. Wskazywano m.in. na nieodpowiedni sposób rozwiązywania wielu problemów wewnętrznych, w tym sprawy czeczeńskiej. Za oznakę ochłodzenia relacji należałoby też uznać różnicę stanowisk Warszawy i Moskwy względem sytuacji rosyjskiej mniejszości na Łotwie. Polska odnosiła się do działań rządu łotewskiego ze zrozumieniem, co wywoływało irytację Rosji³⁶. W rezultacie, na przełomie 2003 i 2004 roku doszło do znaczącego ochłodzenia wzajemnych relacji, choć w zasadzie oficjalne kontakty obu krajów nadal były poprawne.

Dalsze pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich nastąpiło w drugiej połowie 2004 roku, na co wpływ miały ponownie sprawy historyczne. Wiązało się to z nadchodzącymi rocznicami rozpoczęcia II wojny światowej oraz Powstania Warszawskiego. Polska krytyka radzieckiego udziału w wydarzeniach września 1939 roku, Paktu Ribbentrop-Mołotow czy agresji wobec Finlandii i państw bałtyckich były w Rosji interpretowane jako przejawy rusofobii. Mniejsze kontrowersje wywołały obchody rocznicy Powstania Warszawskiego, podczas których strona rosyjska pokusiła się o wiele przyjaznych gestów. Jednak i w tym przypadku widoczne były różnice w ocenie roli wojsk radzieckich w przebiegu powstania. W 2004 roku ustanowiono rosyjskie święto państwowe w dniu 4 listopada, w rocznicę wypędzenia Polaków z Kremla w 1612 roku. Decyzja ta w Polsce została przyjęta ze zdziwieniem i odebrana jako wyraz antypolskiej polityki Kremla. W tym też czasie zahamowaniu uległ dialog dotyczący rekompensat dla polskich ofiar stalinizmu³⁷.

³⁵ G. Czerwiński: *Stosunki Polski z Rosją*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005”. Warszawa 2005, s. 109—112.

³⁶ Ibidem, s. 105—106.

³⁷ Ibidem, s. 120—122.

Do zdecydowanego załamania polsko-rosyjskich relacji doszło podczas kryzysu politycznego na Ukrainie pod koniec 2004 roku. W wyniku sfałszowania drugiej tury wyborów w tym kraju, 21 listopada Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła, że prezydentem Ukrainy został prorosyjski polityk Wiktor Janukowycz. Informacje o naruszeniach ordynacji wyborczej potwierdzili niezależni obserwatorzy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Kandydat opozycji Wiktor Juszczenko wezwał wówczas do obywatelskiego nieposłuszeństwa, co doprowadziło do ogólnokrajowych protestów. Niektóre okręgi wyborcze, m.in. Lwów, Tarnopol czy Iwano-Frankowsk, uznały Juszczenkę za zwycięzcę wyborów. Narastające niepokoje wewnętrzne na Ukrainie wywołały żywą międzynarodową reakcję. Sojusz Północnoatlantycki zażądał rewizji wyników wyborów, Unia Europejska zaapelowała o ponowne przeliczenie głosów, a Stany Zjednoczone zagroziły Ukrainie sankcjami gospodarczymi. Jedynym państwem, które od razu uznało wyniki opublikowane przez CKW, była Federacja Rosyjska. 22 listopada Władimir Putin pogratulował Wiktorowi Janukowyczowi zwycięstwa³⁸. Wydarzenia na Ukrainie miały fundamentalne znaczenie dla Polski. W polityce wobec Kijowa od początku lat dziewięćdziesiątych zakładano budowę strategicznego partnerstwa oraz wciągnięcie tego państwa w orbitę wpływów Zachodu. Dążąc do tego Polska napotykała jednak spore trudności, wynikające z nierozwiązanych problemów historycznych, działalności nacjonalistów oraz rozległych wpływów rosyjskich. Dotychczasowy prezydent Leonid Kuczma, utrzymując przyjazne stosunki z Aleksandrem Kwaśniewskim, mimo pełnego wsparcia Warszawy w kwestii integracji Ukrainy z Zachodem nie zdecydował się na zerwanie bliskich relacji z Rosją. Kryzys polityczny w tym kraju w 2004 roku został w Polsce przyjęty bardzo żywiołowo. Wydarzenia na Ukrainie i spór między Janukowyczem a Juszczenką uznano za przejaw rywalizacji opcji prozachodniej i prorosyjskiej. W związku z tym niemal wszystkie obozy polityczne poparły pełne zaangażowanie polskich władz w rozwiązanie tego kryzysu. Organizowano wiece i marsze poparcia dla protestujących, a w podróż na Wschód wybrała się większość znaczących polityków polskich. Ukrainę odwiedzili m.in. Lech Wałęsa, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski oraz przedstawiciele Sejmu i Senatu. Największą rolę odegrała jednak wizyta prezydenta Kwaśniewskiego, który 26 listopada przybył na Ukrainę na zaproszenie Leonida Kuczmy. Wraz z Valdasem Adamkusem i Javierem Solaną wziął aktywny udział w mediacjach między Janukowyczem i Juszczenką. W tym samym okresie Polska mnożyła gesty przyjaźni i poparcia dla protestujących Ukraińców. Polski Sejm uchwalił m.in. apel do Najwyższej

³⁸ Szerzej na temat polityki rosyjskiej: A. Eberhardt: *Federacja Rosyjska wobec wyborów prezydenckich na Ukrainie*. „Biuletyn PISM” 2006, nr 48.

Rady Ukrainy o nieuznanie wyników wyborów. Przełomowym wydarzeniem była decyzja Sądu Najwyższego Ukrainy, który zdecydował o powtórzeniu wyborów. 26 grudnia w powtórzonej drugiej turze wyborów zwyciężył Wiktor Juszczenko, co oznaczało faktyczny zwrot Ukrainy na Zachód³⁹. Co ważne, zaangażowanie Polski we wsparcie dla opozycji zostało w tym kraju przyjęte bardzo przyjaźnie. Dzięki temu w kolejnych latach stosunki polsko-ukraińskie zaczęły się rozwijać bardzo dynamicznie. Jak zauważyła Magdalena Szewczyk, Polska udowodniła, że może przewodzić unijnej polityce wschodniej⁴⁰. Wydarzenia na Ukrainie w listopadzie i grudniu 2004 roku były przez wielu obserwatorów postrzegane jako przejaw polsko-rosyjskiej rywalizacji o wpływy w tym kraju⁴¹. Zwycięstwo Juszczenki, w czym Polska miała duży udział (wspierając opozycję i uczestnicząc w mediacjach), pozwoliło w kolejnych latach na zwrot w dotychczasowej prorosyjskiej polityce Ukrainy. Od tego momentu polsko-ukraińskie relacje osiągnęły nowy, nieznany dotychczas poziom, czego przejawem był stopniowy zanik kontrowersji historycznych. Co więcej, w kolejnych latach Ukraina wyraziła chęć akcesji do Sojuszu Północnoatlantyckiego, co wywoływało ostry sprzeciw Moskwy i aktywne wsparcie Warszawy. W grudniu 2004 roku niezwykle ostrą reakcję prezydenta Rosji wywołała wypowiedź Aleksandra Kwaśniewskiego, który stwierdził wówczas: „Rosja bez Ukrainy jest lepszym rozwiązaniem niż Rosja z Ukrainą”. Putin skomentował to następująco: „Nie jest to oświadczenie urzędującego prezydenta, ale człowieka, który załatwia sobie pracę w związku z kończącą się niebawem kadencją”. Prezydent Rosji zauważył również, że Kwaśniewski powinien w większym stopniu zainteresować się nienajlepszą w owym czasie sytuacją gospodarczą Polski⁴².

Załamanie stosunków polsko-rosyjskich stało się szczególnie widoczne na początku 2005 roku. Jak zauważył Roman Kuźniar, polska polityka weszła od tego momentu w „stadium bezradności”. Dyplomacja polska nie była w stanie przełamać „całkowicie negatywnej polityki Moskwy wobec Polski”. Celem Rosji stało się bowiem zamrożenie stosunków bilateralnych oraz maksymalne ograniczenie wpływów Warszawy w Europie Środkowej

³⁹ M. Ziółkowski: *Projekt: Ukraina*. Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wrocław 2008; W. Radziwinowicz, M. Wojciechowski: *Juszczenko wzywa do strajku generalnego*. „Gazeta Wyborcza” z 24 listopada 2004; W. Radziwinowicz, M. Wojciechowski: *Juszczenko proponuje powtórkę drugiej tury*. „Gazeta Wyborcza” z 24 listopada 2004; W. Radziwinowicz: *W powyborczą noc Juszczenko wrócił na Majdan*. „Gazeta Wyborcza” z 27 grudnia 2007.

⁴⁰ M. Szewczyk: *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie a wsparcie Polski*. „Twoja Europa.pl”, <http://www.twojaeuropa.pl/285/pomaranczowa-rewolucja-na-ukrainie-a-wsparcie-polski> (dostęp: 4 listopada 2009).

⁴¹ A. Bryc: *Rosja w XXI wieku*. Warszawa 2009, s. 139.

⁴² A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”. Warszawa 2006, s. 114.

i Wschodniej⁴³. Według A. Eberhardta, wynikało to z polskiego zaangażowania na Ukrainie, odebranego przez Rosję jako zamach na jej wpływy na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw. Należało się spodziewać, że relacje na linii Warszawa—Moskwa ulegną dalszemu pogorszeniu⁴⁴. Mimo opisanych wcześniej zasadniczych różnic interesów obu państw na początku 2005 roku strona polska starała się doprowadzić do poprawy stosunków dwustronnych. 21 stycznia 2005 roku Adam Daniel Rotfeld zaprzeczył, jakoby zaangażowanie na Ukrainie było skierowane przeciwko Rosji. Wręcz przeciwnie, celem Polski było wsparcie „fundamentalnych wartości, a nie gra interesów”. Dodał także: „Chcę powiedzieć, że w naszym interesie jest utrzymywanie z Rosją dobrych, równoprawnych, partnerskich stosunków, ale żeby takie stosunki powstały, potrzebna jest wzajemność. Uważam, że z jednej strony nie powinniśmy podtrzymywać nastrojów antyrosyjskich, rusofobii, ale z drugiej strony nie możemy rozmawiać z Rosją z pozycji państwa, które jest traktowane w sposób nierównoprawny. Otóż mam wrażenie, że wtedy, kiedy Rosja traktuje Polskę w sposób partnerski i równoprawny, udaje się nam uzyskać o wiele więcej, niż wtedy, kiedy my występujemy w roli mentora pouczającego [...] Myślę, że ten okres mamy już za sobą. Głęboko wierzę w to, że w ciągu najbliższych dni, m.in. przy okazji spotkania obu prezydentów, Aleksandra Kwaśniewskiego i Władimira Putina, 26 stycznia dojdzie do wyjaśnienia pewnych nieporozumień i na nowo wrócimy na drogę normalnych stosunków partnerskich”⁴⁵. Do spotkania obu prezydentów miało dojść podczas uroczystości 60. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Oficjalnie ze względu na złe warunki atmosferyczne, nieoficjalnie zaś ze względu na niechęć prezydenta Putina, do rozmowy prezydentów nie doszło. Kwaśniewski i Putin spotkali się jedynie podczas przejazdu z lotniska do Oświęcimia, jednak nie poruszono wówczas kontrowersji narosłych wokół zaangażowania Polski na Ukrainie. Co za tym idzie, wizyta prezydenta Rosji w Polsce nie doprowadziła do polepszenia wzajemnych stosunków, ale stanowiła wyraźny sygnał, jaki kierunek obierze rosyjska polityka wobec Warszawy.

Główną osią sporów polsko-rosyjskich w 2005 roku stały się ponownie kwestie historyczne. Już 12 lutego 2005 roku doszło do zgrzytu dyplomatycznego, co wiązało się z oświadczeniem wydanym przez rosyjskie MSZ. Skrytykowano w nim polskie „próby wypaczenia wyników konferencji jałtańskiej”, klasyfikując je jako „grzech”. Jak stwierdziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji, w Jalcie mocarstwa postanowiły uczynić Polskę silną

⁴³ R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 304.

⁴⁴ A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 114.

⁴⁵ A.D. Rotfeld: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku*. Sejm IV Kadencji, 96 posiedzenie, 21 stycznia 2005.

i demokratyczną, co potwierdzały nabytki terytorialne kosztem III Rzeszy⁴⁶. Oświadczenie to wywołało w kraju żywe reakcje mediów i publicystów. Zdecydowanie bardziej wstrzemięźliwy okazał się polski rząd, który powstrzymał się od wydania komentarza w tej sprawie. Adam Daniel Rotfeld stwierdził jedynie, że „Jałta stała się symbolem podziału Europy na strefy wpływów”⁴⁷. Niedługo po tych wydarzeniach, na początku marca 2005 roku, rosyjska Naczelna Prokuratura Wojskowa odmówiła odtajnienia akt dotyczących zbrodni katyńskiej. Jak stwierdził A. Eberhardt, uniemożliwiło to Instytutowi Pamięci Narodowej przeprowadzenie samodzielnego dochodzenia w tej sprawie. W odróżnieniu od oświadczenia rosyjskiego MSZ, w tym wypadku Warszawa zajęła jasne stanowisko. Adam Daniel Rotfeld stwierdził wówczas: „Nie chcemy pisać historii na nowo, ale chcemy, żeby prawda o tym, co się wydarzyło była pełna, a nie zafałszowana”⁴⁸.

Przyczyną trzeciej odsłony kryzysu w relacjach polsko-rosyjskich były obchody zakończenia II wojny światowej. Udział w nich polskiego prezydenta wywołał ogólnopolską dyskusję. Z jednej strony argumentowano, że obecność prezydenta Kwaśniewskiego miała stać się symbolem udziału Polski w zwycięstwie nad III Rzeszą. Jego absencja zaś mogła przyczynić się do dalszej degradacji stosunków dwustronnych. Z drugiej strony jednak, obawiano się, że wizyta Kwaśniewskiego może posłużyć Kremlowi jako dowód na zgodę Polski na promowanie rosyjskiej wersji wydarzeń II wojny światowej. Za prowokację uznano także zaproszenie, jakie wysłano do generała Wojciecha Jaruzelskiego⁴⁹. Polemika na ten temat nie wpłynęła jednak na stanowisko Aleksandra Kwaśniewskiego, który od początku był zdecydowany pojawić się na uroczystościach, chociaż niemal pewne były nieprzyjazne gesty strony rosyjskiej podczas tej wizyty. W dużej mierze obawy te okazały się słuszne. Polskiemu prezydentowi przyznano bowiem w trakcie obchodów miejsce w tylnym rzędzie, co uznano za zniewagę. W swej przemowie, prezydent Putin pominął polski wkład w wysiłek zbrojny aliantów podczas II wojny światowej oraz kwestie porozumień jałtańsko-poczdamskich. Co ciekawe, pomijając Polskę, Putin docenił znaczenie niemieckich i włoskich antyfaszystów. Wizyta prezydenta Kwaśniewskiego została więc przez większość polskich komentatorów zinterpretowana jako błąd — działania strony rosyjskiej uznano za obraźliwe i lekceważące nasz kraj. Minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld stwierdził, że przyczyny tak głębokiego kryzysu w relacjach dwustronnych są poza Polską. Jego zdaniem, działania Kremla mogły mieć na celu ograniczenie roli Warszawy w kształ-

⁴⁶ A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 114—115.

⁴⁷ Zob.: <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/Main4?OpenForm&SZ> (dostęp: 4 listopada 2009).

⁴⁸ A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 116.

⁴⁹ Ibidem, s. 117.

towaniu polityki wschodniej UE⁵⁰. Ocena ta wydaje się trafna w perspektywie kolejnego wydarzenia, które ochłodziło relacje polsko-rosyjskie. W lipcu 2005 roku na uroczystości obchodów 750. Rocznicy powstania Kaliningradu zostali zaproszeni przywódcy Francji i Niemiec, pominięto natomiast sąsiadów: Polskę i Litwę. Prezydent Kwaśniewski uznał tę decyzję za coś „wiecej niż błąd”, zaś Adam Daniel Rotfeld ocenił ją jako przejaw „pewnego kompleksu niższości”⁵¹. Duże kontrowersje w Polsce wywołało także umorzenie przez rosyjską prokuraturę dochodzenia w sprawie mordu katyńskiego. W odpowiedzi polskie śledztwo rozpoczął Instytut Pamięci Narodowej⁵². Jak podsumował Roman Kuźniar, aktywna polityka historyczna Polski zderzyła się w 2005 roku z kompletnie odmienną polityką Federacji Rosyjskiej, która nie akceptowała ani swej winy, ani roszczeń za wydarzenia z okresu II wojny światowej. Różnice te były ważnym czynnikiem, który doprowadził do impasu w relacjach dwustronnych⁵³.

Problemy historyczne nie były jedynymi w stosunkach polsko-rosyjskich. W marcu 2005 roku Kreml poinformował o zabiciu przywódcy Czeczenów — Asłana Maschadowa. Wydarzenie to zostało krytycznie ocenione przez polskie władze. Najwięcej kontrowersji wywołała wypowiedź Adama Daniela Rotfelda, który skomentował działania wojsk rosyjskich słowami: „to gorzej niż zbrodnia, to polityczny błąd”⁵⁴. Komentarz ten doczekał się niezwykle ostrej reakcji ze strony władz Federacji. Do polskiego odpowiednika zadzwonił minister spraw zagranicznych Rosji Igor Iwanow, który określił stanowisko rządu polskiego jako antyrosyjskie i niezgodne z „elementarnymi normami stosunków między państwami”. Przypomniano Warszawie, że Maschadow był odpowiedzialny za organizację w Rosji wielu zamachów terrorystycznych. Późniejsze wyjaśnienia ministra nie zyskały w Moskwie zrozumienia, szczególnie że towarzyszyły im krytyczne pod adresem Kremla wypowiedzi polskich publicystów. Najdalej posunęły się władze Warszawy, które nazwały jedno z rond w tym mieście imieniem D. Dudajewa. Decyzja ta została uznana za antyrosyjską prowokację i przejaw poparcia dla „międzynarodowego terroryzmu”⁵⁵. Do pogorszenia i tak już fatalnych stosunków dwustronnych doszło pod koniec lipca 2005 roku, kiedy grupa chuliganów pobiła dzieci rosyjskich dyplomatów. Incydent ten został mocno nagłośniony przez rosyjskie media, a reakcja

⁵⁰ Ibidem, s. 119—120.

⁵¹ R. Bernstein: *Old rivalry persists as Russian-Polish relations take turn for worse*. „The New York Times”, 5 July 2005; A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 120—121.

⁵² A. Bryc: *Rosja w XXI wieku...*, s. 142; P. Wroński: *Wojna polsko-ruska pod IPN-owską flagą*. „Gazeta Wyborcza” z 19 maja 2005.

⁵³ R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 304.

⁵⁴ A.D. Rotfeld: *Musimy jechać do Moskwy*. „Gazeta Wyborcza” z 11 marca 2005.

⁵⁵ A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 119.

Kremla była niezwykle ostra. Zwrócono uwagę, że incydent ten był prawdopodobnie motywowany politycznie, zażądano oficjalnych przeprosin oraz wezwano do rosyjskiego MSZ polskiego ambasadora. Władimir Putin określił to wydarzenie jako „nieprzyjazny akt”. Odrzucono także notę polskiego MSZ, w której strona polska wyrażała ubolewanie ze względu na ten incydent. Wydarzenie to nie zakończyło się jedynie kryzysem dyplomatycznym. W ciągu kolejnego tygodnia w Moskwie nieznani sprawcy zaatakowali kilku polskich dyplomatów, pracowników ambasady oraz dziennikarza „Rzeczpospolitej”. Tym razem w Polsce akty te oceniono jako realizację „politycznego zamówienia”. Jednak polskie MSZ, aby nie pogarszać i tak fatalnych stosunków, było bardzo powściągliwe. Adam Daniel Rotfeld nie wyrażając swojej opinii na temat pobić w Moskwie, zwrócił jedynie uwagę, że stosunki polsko-rosyjskie zmierzają „ku gorszemu”. Można więc stwierdzić, że na przełomie lipca i sierpnia stosunki polsko-rosyjskie były bardzo złe. Ciężko było w tym okresie wyróżnić jakikolwiek pozytywny element, dający nadzieję na rychłą poprawę wzajemnych relacji. Jedyną szansę na zmianę atmosfery dawały zbliżające się wybory parlamentarne i prezydenckie. Siły polityczne, które miały największe poparcie (Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska), akcentowały potrzebę polepszenia dwustronnych stosunków, choć odmiennie rozkładały akcenty. Podczas jednej z debat prezydenckich Lech Kaczyński zdecydowanie mocniej niż Donald Tusk podkreślał potrzebę utrzymania zasady równowagi w stosunkach polsko-rosyjskich. Wykluczył m.in. swoją ewentualną wizytę w Moskwie, jeśli wcześniej nie doszłoby do spotkania w Polsce z Władimirem Putinem. Donald Tusk przestrzegał przed okazywaniem niepotrzebnych gestów, które zamiast polepszyć, mogłyby doprowadzić do dalszego pogorszenia atmosfery⁵⁶. Co prawda, 12 sierpnia z inicjatywy Warszawy doszło do rozmowy telefonicznej prezydenta Kwaśniewskiego i Putina, w której obaj wyrazili chęć sanacji dwustronnych relacji, jednak w zasadzie nie przyniosło to widocznej poprawy. Najlepszym tego przykładem był komentarz Kremla po spotkaniu polskiego ambasadora S. Mellerera z ministrem spraw zagranicznych Federacji W. Łoszczininem: „[...] wyrażono nadzieję, że niezależnie od gorączki walki przedwyborczej w Polsce zostanie przerwane wzmacnianie antyrosyjskich nastrojów”. Tymczasem Stefan Meller stwierdził, że ten temat podczas spotkania nie był poruszany. Komunikat stanowił dowód, że strona rosyjska nie była wówczas zainteresowana polepszeniem relacji z Polską⁵⁷.

W okresie tym doszło do jeszcze jednego wydarzenia, które wpisało się w atmosferę fatalnych stosunków polsko-rosyjskich. 8 września 2005 roku

⁵⁶ Zob.: <http://www.marketingwpolityce.zgora.pl/> (dostęp: 5 listopada 2009).

⁵⁷ A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 121–122.

Rosja i Niemcy podpisały umowę o budowie Gazociągu Północnego, który miałby transportować gaz ziemny z ominięciem państw Europy Środkowej. Realizacja tego projektu pozwoliłaby na efektywne wykorzystywanie „karty energetycznej” w stosunkach z Polską czy Ukrainą, przy jednoczesnym zachowaniu dostaw dla reszty krajów Unii Europejskiej⁵⁸. Wydarzenie to zostało ostro skrytykowane przez wszystkie polskie siły polityczne. Wskazywano przede wszystkim na zagrożenie polskiego bezpieczeństwa energetycznego, co było sprzeczne z unijną zasadą solidarności⁵⁹. Kandydat PiS na prezydenta Lech Kaczyński skomentował ten problem w wywiadzie dla dziennika „Izwiestia” następująco: „Dla Polski stosunki między Niemcami a Rosją nigdy nie będą wewnętrzną sprawą obu tych państw. W historii, niestety, zdarzały się wypadki, gdy interesy Polski nie były uwzględniane. Gazociąg Bałtycki jest z ekonomicznego punktu widzenia przedsięwzięciem nieopłacalnym. Jego budowa na lądzie byłaby kilka razy tańsza niż po dnie Morza Bałtyckiego. Wybór właśnie takiego wariantu oznacza, że partnerzy projektu nie kierowali się gospodarczymi kalkulacjami, lecz jakimiś innymi pobudkami. Najczarniejsze przypuszczenia mówią, że chodzi o nacisk na Polskę — dlatego że Polska jest zależna od dostaw gazu rosyjskiego. Prócz tego może się okazać, że gazociąg narusza wyłączną strefę ekonomiczną RP na Morzu Bałtyckim”⁶⁰. Inni politycy i komentatorzy wskazywali również na ogromne straty finansowe, jakie strona polska poniesie w wypadku realizacji tego projektu, zagrożenie ekologiczne dla fauny i flory Bałtyku, dalsze uzależnienie Unii Europejskiej od rosyjskiego gazu. Porozumienie o budowie gazociągu stało się przez to jednym z głównych problemów polityki zagranicznej Polski omawianych podczas kampanii wyborczej.

W wyniku wyborów parlamentarnych 25 września 2005 roku i drugiej tury wyborów prezydenckich 23 października do władzy Polsce doszli politycy Prawa i Sprawiedliwości. Partia ta, postrzegana przez Rosję⁶¹ i część polskiej opinii publicznej jako „rusofobiczna”, wielokrotnie temu zaprzeczała. Lech Kaczyński w wywiadzie dla „Nowej Gaziety” stwierdził: „Nie jesteśmy

⁵⁸ A. Bryc: *Rosja w XXI wieku...*, s. 126.

⁵⁹ M. Stolarczyk: *Główne problemy w stosunkach polsko-niemieckich na początku XXI wieku*. W: *Problemy polityki zagranicznej Polski i stosunków międzynarodowych na początku XXI wieku. Wybrane aspekty*. Red. W. Stolarczyk. Katowice 2008, s. 28.

⁶⁰ Za „Gazeta Wyborcza” z 14 października 2005.

⁶¹ W mediach rosyjskich przypominano, że to Lech Kaczyński był jednym z pomysłodawców nadania jednemu z warszawskich rond imienia D. Dudajewa. Natomiast część rosyjskich polityków, m.in. Konstantin Kosaczow, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Dumy, stwierdził, że paradoksalnie to właśnie PiS może doprowadzić do polepszenia stosunków dwustronnych. Zob. D. Babicz, T. Bielecki: *Czy Kaczyński to dobry wybór dla Rosji*. „Gazeta Wyborcza” z 25 października 2005; *Rosjanie o rondzie Dudajewa — kalendarium protestów*. „Gazeta.pl” z 23 marca 2005, <http://miasta.gazeta.pl/warszawa/1,34889,2618494.html> (dostęp: 17 listopada 2009).

partią rusofobów. Dobre stosunki z Rosją byłyby dla nas wielce korzystne”. Jednak wskazywał również na to, że w stosunkach polsko-rosyjskich jest wiele niepokojących tendencji, wśród których wymienił m.in. kwestie historyczne⁶². Już po zwycięstwie w wyborach Lech Kaczyński wyraził „dobrą wolę” i pragnienie utrzymania przyjaznych stosunków z Federacją Rosyjską. Nie zmienił jednak zdania wyrażonego podczas kampanii wyborczej. Zdaniem nowego prezydenta, pierwszym etapem sanacji wzajemnych stosunków miała być wizyta Władimira Putina w Warszawie, co jednak w świetle dotychczasowych problemów było mało realne⁶³. Za istotną nowość w polskiej polityce wobec Rosji należy uznać deklarację nowego rządu Kazimierza Marcinkiewicza, który zadeklarował, że polityka wobec Federacji Rosyjskiej będzie prowadzona przede wszystkim w oparciu o Unię Europejską, co było dość ciekawym rozwiązaniem. Innym dowodem woli polepszenia dwustronnych stosunków było powołanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych RP Stefana Meller, wcześniejszego ambasadora w Moskwie. Już w dwa dni po objęciu urzędu Meller udał się z oficjalną wizytą do Rosji. Jak zauważył Adam Eberhardt, niektóre plany rządu PiS wywoływały niezadowolenie Moskwy — wśród nich należy wymienić poparcie dla projektu amerykańskiej tarczy antyrakietowej czy odtajnienie akt Układu Warszawskiego. Perspektywy ocieplenia stosunków zakłóciła również decyzja rosyjskich władz wprowadzona w listopadzie, dotycząca zakazu importu polskiego mięsa oraz produktów roślinnych, co tłumaczono łamaniem przez polskich eksporterów przepisów weterynaryjnych i fitosanitarnych. Termin ogłoszenia tego zakazu wskazywał jednak na to, że była to decyzja motywowana politycznie⁶⁴.

Mimo przedstawionych wątpliwości początek 2006 roku pozwolił sądzić, że poprawa stosunków polsko-rosyjskich nadal jest możliwa. Lech Kaczyński w swoim przemówieniu z 10 stycznia 2006 roku stwierdził, że Rosja jest krajem „o szczególnym znaczeniu” dla Polski, krajem, z którym Warszawa chciałaby mieć jak najlepsze stosunki. Wypowiedź ta została przychylnie przyjęta przez Moskwę. 31 stycznia Władimir Putin zadeklarował, że Rosja odnosi się do Polski z „ogromnym szacunkiem” i należy dążyć do przezwyciężenia „wzajemnej nieufności”. 15 lutego 2006 roku Stefan Meller podczas wystąpienia w Sejmie stwierdził, że w relacjach polsko-rosyjskich „nie istnieją żadne obiektywne uwarunkowania i przesłanki, które przeszkadzałyby w dobrosąsiedzkiej współpracy, opartej na racjonalnie formułowanych interesach państwowych”⁶⁵. Wszystkie te deklaracje udowadniały, że rzeczywiście

⁶² Za „Gazeta Wyborcza” z 6 października 2005.

⁶³ Lech Kaczyński: *zrezygnuję z członkostwa w PiS*. Polska Agencja Prasowa, 24 października 2005.

⁶⁴ A. Eberhardt: *Stosunki z Rosją...*, s. 122—123.

⁶⁵ R. Kuźniar: *Droga do wolności...*, s. 305; A. Eberhardt: *Stosunki Polski z Rosją...*, s. 133—134.

poprawa wzajemnych stosunków po zmianie władzy w Polsce jest możliwa. Potwierdziła to także wizyta w Polsce Siergieja Jastrzembskiego, jednego z najbliższych doradców Władimira Putina. Przekazał on Lechowi Kaczyńskiemu list od prezydenta Rosji oraz spotkał się z premierem i ministrem spraw zagranicznych. Jednym z ważniejszych tematów, poruszanych podczas tej wizyty była organizacja spotkania prezydentów Polski i Rosji. Mimo tego wydarzenia oraz przyjaznych deklaracji przedstawicieli obu krajów nie udało się doprowadzić do rzeczywistej poprawy dwustronnych relacji. Nie rozwiązano bowiem żadnej ze spraw, które w 2005 roku i wcześniej były źródłem napięć i problemów. Co więcej, w kolejnych miesiącach doszło do ponownego ochłodzenia stosunków. W maju 2006 roku minister obrony Radosław Sikorski przyrównał niemiecko-rosyjskie porozumienie o budowie Gazuociągu Północnego do Paktu Ribbentrop-Mołotow. Co ciekawe, wypowiedź ta wywołała zdecydowanie ostrzejsze reakcje w Niemczech niż w Rosji⁶⁶. Na początku 2006 roku w stosunkach polsko-rosyjskich ponownie podniesiono sprawę mordu katyńskiego. Wynikało to z decyzji Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji, która odmówiła uznania mordu na polskich żołnierzach za represje polityczne. Wywołało to reakcję Instytutu Pamięi Narodowej oraz prezydenta Kaczyńskiego, który stwierdził: „Powinniśmy do końca poznać prawdę, ponieważ tylko ona może stać się fundamentem naszych dwustronnych stosunków”.

Inną kwestią wywołującą kontrowersje był wprowadzony przez Federację Rosyjską 7 maja zakaz żeglugi dla polskich statków pasażerskich po rosyjskiej stronie Zalewu Wiślanego. Decyzję tę Moskwa zmieniła dopiero w sierpniu 2006 roku. Mimo licznych spotkań i rozmów na poziomie zarówno ekspertów, jak i polityków, nie udało się znieść zakazu eksportu do Rosji polskiego mięsa i produktów roślinnych. W 2006 roku doszło jeszcze do dwóch spotkań ministrów spraw zagranicznych — Anny Fotygi i Siergieja Ławrowa. Pierwsza krótka rozmowa odbyła się w trakcie czerwcowej konferencji międzynarodowej w Moskwie. Zdecydowanie większe znaczenie miała natomiast wizyta ministra Ławrowa w Polsce w październiku. Jak zauważył A. Eberhardt, odbyła się ona w życzliwej atmosferze, choć jej rezultaty były skromne. W zasadzie jedyną ważną decyzją, jaką wówczas podjęto, było wznowienie prac Grupy ds. Trudnych, która w 2005 roku pozostała zupełnie nieaktywna. Podczas tej wizyty dyskutowano również na temat możliwego spotkania prezydentów obu krajów, co stanowiłoby znak jakościowego przełomu. Niestety, ze względu na różnice obu stron w kwestiach organizacyjnych i prestiżowych, do spotkania nie udało się doprowadzić⁶⁷. Wydaje się,

⁶⁶ M. Konarski: *Polityczna burza po wypowiedzi Sikorskiego*. Portal Spraw Zagranicznych, 4 maja 2006, <http://www.psz.pl/tekst-2783/Polska-Polityczna-burza-po-wypowiedzi-Sikorskiego> (dostęp: 5 listopada 2009).

⁶⁷ A. Eberhardt: *Stosunki Polski z Rosją...*, s. 135—138.

że winę za to ponosiły oba państwa. Z jednej strony, Pałac Prezydencki nie zgodził się na spotkanie w Lahti podczas szczytu UE—Rosja, które mogłoby otworzyć drogę do wizyty prezydenta Putina w Polsce. Z drugiej strony — jak wynikało z informacji podawanych przez stronę polską — stronie rosyjskiej nie zależało na spotkaniu prezydentów, o czym świadczyły m.in. propozycje zorganizowania szczytu na Białorusi.

Mimo oznak normalizacji i obniżenia napięcia w pierwszej połowie 2006 roku nie udało się przezwyciężyć żadnego ze stałych problemów w stosunkach polsko-rosyjskich. Wręcz przeciwnie — od połowy roku doszło do ponownego ich ochłodzenia. Wynikało to z dwóch powodów. Po pierwsze, fiasko prób dwustronnego rozwiązania kwestii zakazu eksportu polskiego mięsa i produktów roślinnych do Rosji sprawiło, że Warszawa zwróciła się o pomoc do Unii Europejskiej. Mimo początkowej niechęci Komisji Europejskiej w końcu UE podjęła działania w tej kwestii⁶⁸. Po drugie, Polska krytycznie odnosiła się do rosyjskiej polityki wobec Gruzji. Lech Kaczyński od momentu objęcia urzędu okazał się politykiem silnie przywiązany do idei bliskiej współpracy z Gruzją. Ponadto coraz większe znaczenie w stosunkach dwustronnych zyskiwał temat amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Pomysł rozmieszczenia 10 antyrakiet na terytorium RP wywoływał ostry sprzeciw Moskwy. Kreml argumentował, że tego typu rozwiązanie zagrozi bezpieczeństwu Rosji i stanie się powodem rozpoczęcia kolejnego wyścigu zbrojeń. Tymczasem prezydent Kaczyński oraz premier Marcinkiewicz byli do tego pomysłu nastawieni nadzwyczaj przychylnie⁶⁹.

Początek roku 2007 przyniósł dalsze pogłębienie sporów dotyczących, z jednej strony, projektu amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce, a z drugiej — rosyjskiego zakazu eksportu do Federacji produktów roślinnych i mięsnych. 17 maja minister spraw zagranicznych Anna Fotyga określiła rosyjskie embargo „rodzajem wypowiedzenia wojny”. Stwierdzenie to zostało jednak skrytykowane przez część polskich polityków jako zdecydowanie za ostre i nie prowadzące do rozwiązania problemu. S. Ciosek, były ambasador RP w Rosji, skomentował to następująco: „[...] to zdecydowanie za ostra wypowiedź [...], to retoryka agrarna. Tu już nie chodzi o embargo na mięso, ale o to, kto kogo zakopie w ziemi”. Co więcej, mimo zaproszenia ze strony rosyjskiej nie doszło do wizyty Anny Fotygi w Moskwie⁷⁰. Minister spraw zagranicznych RP odwiedziła Federację dopiero pod koniec czerwca, aby wziąć udział w konferencji na temat walki z handlem narkoty-

⁶⁸ S. Dębski: *La politique de la Pologne envers la Russie: tentatives et perspectives*. „La revue géopolitique” du 1 mai 2008.

⁶⁹ A. Eberhardt: *Stosunki Polski z Rosją...*, s. 137—138.

⁷⁰ A. Fotyga: *Embargo w kontaktach handlowych to rodzaj wypowiedzenia wojny*. „Gazeta.pl” z 17 maja 2007, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,53600,4138661.html> (dostęp: 9 listopada 2009).

kami. Przed wizytą zadeklarowała, że Polska i Rosja są „państwami sąsiedzkimi, które chcą poprawić wzajemne stosunki”. Mimo to minister Fotyga nie spotkała się wówczas z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych⁷¹. Brak postępów w negocjacjach w sprawie embargo doprowadził w końcu do zablokowania przez Polskę rozmów Unia Europejska — Rosja dotyczących nowego porozumienia o współpracy. Zdjęcie weta Warszawa uzależniała od ustępstw strony rosyjskiej i sukcesu unijnej mediacji. W kwietniu Komisja Europejska wsparła Warszawę, stwierdzając, że strona polska spełnia wszystkie stawiane przez Rosję wymogi. Przewodniczący KE Jose Manuel Barroso stwierdził, że Rosja prowadzi wobec Polski „politykę dyskryminacji”⁷². Mimo napięć w stosunkach z Niemcami polski rząd znalazł również wsparcie w Berlinie⁷³. Drugim zasadniczym problemem w relacjach dwustronnych w pierwszej połowie 2007 roku była kwestia amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Podobnie jak w latach poprzednich strona rosyjska ostro sprzeciwiała się planom jej rozmieszczenia na terytorium Polski. Tymczasem rząd Prawa i Sprawiedliwości jasno sygnalizował, że projekt amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej (NMD) jest dla niego priorytetem. Do wzrostu napięcia na tym tle doszło w czerwcu 2007 roku, kiedy Władimir Putin w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Corriere della Sera” stwierdził, że amerykańska tarcza w Polsce doprowadzi do wycelowania rosyjskich rakiet w cele europejskie. Jarosław Kaczyński skrytykował tę wypowiedź, przyrównując ją do retoryki używanej przez Nikitę Chruszczowa podczas kryzysu kubańskiego. Warszawa sprzeciwiała się także rosyjskiej propozycji przeniesienia elementów tarczy do Azerbejdżanu. Jak komentowali polscy politycy, takie rozwiązanie udowodniłoby, że Rosja zachowała prawo głosu jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa w Europie Środkowej⁷⁴. Groźby dotyczące rozmieszczenia rakiet w Okręgu Kaliningradzkim i ich wymierzenia w terytorium Polski były przez stronę rosyjską formułowane w kolejnych miesiącach regularnie.

Oprócz tych dwóch zasadniczych problemów na początku 2007 roku w stosunkach polsko-rosyjskich można było wyróżnić szereg innych kwestii spornych. Wciąż poważne kontrowersje wywoływały sprawy historyczne. Przykładowo, Polska solidaryzowała się z władzami Estonii, które posta-

⁷¹ *Minister Fotyga jedzie do Moskwy*. „Gazeta Wyborcza” z 27 czerwca 2007.

⁷² A. Bieńczyk-Missala: *Trudne stosunki dwustronne*. W: „Rocznik Strategiczny 2007/2008”. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2008, s. 326.

⁷³ *Premier Kaczyński rozmawiał z Merkel o stosunkach Unii z Rosją*. „Gazeta.pl” z 19 maja 2007, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,53600,4144668.html> (dostęp: 9 listopada 2009).

⁷⁴ *Izwiestia: Rosyjskie rakiety zostaną skierowane na cele w Europie*. „Gazeta.pl” z 4 czerwca 2007, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4199992.html> (dostęp: 9 listopada 2009).

nowiły zburzyć w centrum Tallina pomnik żołnierzy radzieckich. Rosyjskie MSZ krytycznie odniosło się wówczas do polskiego projektu ustawy o likwidacji symboli komunistycznych oraz powołało komórkę do opieki nad radzieckimi cmentarzami. Warszawa z coraz większym niepokojem odnosiła się również do rosyjskich tendencji wykorzystywania zasobów naturalnych w charakterze instrumentu prowadzenia polityki zagranicznej. Polska naciskała na swoich zachodnich partnerów w dążeniu do szybkiego rozwoju europejskiej polityki bezpieczeństwa energetycznego. Nadal ostry sprzeciw RP budził projekt Gazociągu Północnego, jednak nie miało to wpływu na politykę Federacji Rosyjskiej. Tymczasem krytykę Moskwy budziła coraz bliższa współpraca Polski z Gruzją, polegająca m.in. na sprzedaży polskiego uzbrojenia do tego kraju (ręczne zestawy rakietowe GROM)⁷⁵.

Stosunki polsko-rosyjskie w pierwszej połowie 2007 roku były więc ponownie na fatalnym poziomie. Świadczy o tym kompletne zaniechanie spotkań polityków wysokiego szczebla. Co za tym idzie, nadzieje na poprawienie dwustronnych relacji w wyniku dojścia do władzy w Polsce Prawa i Sprawiedliwości okazały się płonne. Okazją do otworzenia nowego etapu stosunków polsko-rosyjskich stały się przedterminowe wybory parlamentarne, w wyniku których władzę przejął rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zwycięstwo PO otworzyło kolejną szansę poprawy relacji Polska — Rosja. W programie politycznym Platformy znalazły się bowiem zapisy, postulujące „wyzbycie się emocji i pustych gestów” w polityce wschodniej oraz rozpoczęcie „cierpliwego dialogu politycznego”, który doprowadziłby do sanacji wzajemnych stosunków. Ponadto nowy rząd RP wykonał kilka przyjaznych gestów, które przychylnie przyjęto w Rosji. Po pierwsze, strona polska zadeklarowała chęć rozpoczęcia konsultacji z Moskwą w sprawie amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Po drugie, zapowiedziano zniesienie weta wobec członkostwa Rosji w OECD. Zgodzono się także częściowo na rosyjskie inspekcje polskich mleczarni i przetwórnictwa mięsa. W zamian za te ustępstwa strona polska oczekiwała podobnej reakcji strony rosyjskiej. Zapowiedzią zmian w stosunkach dwustronnych było zaproszenie, jakie premier Donald Tusk otrzymał od ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa. Wznowiono prace Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych oraz Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej. 14 grudnia RP zrezygnowała także z blokowania rozmów UE—Rosja. Ostatecznie 19 grudnia 2007 roku doszło do podpisania memorandum o warunkach eksportu polskich produktów zwierzęcych do Rosji. Jego skutkiem było częściowe zniesienie rosyjskiego embarga. Poza tym w grudniu doszło wreszcie do spotkania ministrów spraw zagranicznych

⁷⁵ M. Majewski, P. Reszka: *Polska broń w służbie gruzińskiej armii*. „Dziennik” z 10 sierpnia 2009.

obu krajów. W styczniu 2008 roku udało się podpisać porozumienie ministrów rolnictwa obu krajów o uznawaniu polskich certyfikatów fitosanitarnych w Federacji. Oznaczało to *de facto* zniesienie embarga i zakończenie tego ważnego dla Polski sporu. Niezwykle owocna okazała się wizyta ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego w Moskwie 21 stycznia 2008 roku, podczas której dyskutowano nad sposobami ożywienia polsko-rosyjskiej wymiany handlowej. Podkreślono także potrzebę podpisania porozumienia o wzajemnej ochronie inwestycji oraz przyspieszenia prac nad umową o wzajemnym uznawaniu dyplomów, sporządzenia umowy o wymianie informacji klasyfikowanej, o ochronie własności intelektualnej oraz umowy o ruchu morskim w Cieśninie Piławskiej. Do najważniejszej wizyty doszło jednak 8 lutego 2008 roku, kiedy Moskwę odwiedził Donald Tusk. Spotkał się on wówczas z prezydentem Putinem, premierem Zubkowem oraz wspieranym przez Kreml kandydatem na prezydenta — Dmitrijem Miedwiediewem. Podczas wizyty podpisano umowę o ochronie informacji niejawnych. W rozmowach premier Tusk skupił się przede wszystkim na projekcie Gazociągu Północnego. Próby przekonania strony rosyjskiej do zarzucenia tego projektu zakończyły się niepowodzeniem. Ponadto dyskutowano na temat dostępu rafinerii w Możejkach do ropociągu „Przyjaźń”, rozmawiano też o konsekwencjach przystąpienia Polski do strefy Schengen oraz o żegludze na Zalewie Wiślanym⁷⁶. Wizyta Donalda Tuska w Moskwie była niezwykle istotna, szczególnie po trwającym ponad rok kompletnym zamrożeniu dialogu polsko-rosyjskiego. Pozwoliła ona wznowić kontakty polityczne wysokiego szczebla i — co za tym idzie — rozpocząć proces normalizacji stosunków dwustronnych. Mimo to nadal można było zauważyć szereg problemów wywołujących poważne kontrowersje. Już 6 dni później prezydent Putin ponownie zagroził wymierzeniem rosyjskich rakiet balistycznych w Polskę i Republikę Czeską⁷⁷. Po raz kolejny więc Kreml wysyłał stronie polskiej sprzeczne sygnały, z jednej strony świadczące o woli rozpoczęcia dialogu, z drugiej mające wymiar prowokacji. Czynnikiem łagodzącym wzajemne napięcia było z pewnością chłodne podejście rządu Platformy Obywatelskiej do projektu amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Ta dwuznaczna postawa Donalda Tuska sprawiła, że problem NMD nieco stracił na znaczeniu w pierwszej połowie 2008 roku. Symbolicznym gestem, który świadczył o woli porozumienia z Rosją w tej sprawie, była z pewnością zgoda na inspekcje przyszłej bazy z antyrakietami przez oficerów rosyjskich. Możliwość taką wskazał w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

⁷⁶ A. Bieńczyk-Missala: *Trudne stosunki dwustronne*. W: „Rocznik Strategiczny 2007/2008”..., s. 326—328.

⁷⁷ *Putin: przekierujemy rakiety na Polskę*. Gazeta.pl z 14 lutego 2008, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4927509.html> (dostęp: 9 listopada 2009).

W tym wypadku występowały jednak pewne różnice, gdyż Moskwa była zainteresowana permanentną obecnością swych obserwatorów wojskowych na terytorium bazy w Redzikowie. W innym wywiadzie R. Sikorski podkreślał, że inspekcje powinny być obustronne — Polska również powinna mieć prawo wizytowania rosyjskich instalacji wojskowych w Obwodzie Kaliningradzkim⁷⁸. Sprawą, która w zasadniczym stopniu różniła oba państwa, była w coraz większym stopniu współpraca z Gruzją. Ówczesny Prezydent RP był niezwykle zainteresowany rozwojem kontaktów politycznych, gospodarczych i wojskowych z tym krajem. Warszawa stała się też głównym adwokatem akcesji Gruzji i Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Stało się to najbardziej widoczne podczas kwietniowego szczytu NATO w Bukareszcie, gdzie Polska i Stany Zjednoczone zabiegały o objęcie obu tych państw Planem Działań na rzecz Członkostwa. Lech Kaczyński w drodze na ten szczyt stwierdził: „Polska jest bardzo zdecydowanie za tym, żeby MAP tym dwóm krajom przyznać. Mamy tutaj niezwykle silnego sojusznika — Stany Zjednoczone, niezwykle silnego, bo — można powiedzieć — w Waszyngtonie jest klucz. No ale mamy też zdecydowanie silnych oponentów”⁷⁹. Współpraca polsko-gruzińska w tym okresie była bardzo chłodno przyjmowana w Moskwie. Mimo ocieplenia wzajemnych stosunków aktywne wsparcie prozachodnich ambicji prezydenta Saakaszwilego wywoływało sprzeciw Rosji. Moskwa argumentowała, że NATO nie powinno wchodzić na obszar Wspólnoty Niepodległych Państw. Tuż przed szczytem wiceminister spraw zagranicznych Federacji G. Kasjanow zagroził, że pozytywna decyzja NATO w tej kwestii doprowadziłaby do „zmiany priorytetów w realizacji rosyjskiej strategii bezpieczeństwa” i wywołała kryzys w relacjach Rosja — Sojusz Północnoatlantycki. Sprzeciw Francji i Niemiec podczas szczytu NATO w Bukareszcie wobec objęcia Gruzji i Ukrainy programem MAP wynikał właśnie z obawy o relacje z Moskwą⁸⁰. Wydaje się więc, że dojście do władzy rządu Donalda Tuska doprowadziło do częściowej normalizacji w stosunkach dwustronnych, choć tylko jeden ze stałych problemów w stosunkach dwustronnych został rozwiązany.

Jak się szybko okazało, sprawą, która w największym stopniu zaważyła na stosunkach polsko-rosyjskich w 2008 roku, było polskie wsparcie dla Gruzji. Na przełomie lipca i sierpnia doszło do gwałtownego wzrostu napięcia na granicy między Gruzją a zbuntowaną republiką Osetii Południowej, na

⁷⁸ R. Sikorski: [wywiad]. „Gazeta Wyborcza” z 2 kwietnia 2008; *Sikorski: Mój szef to Tusk, a nie prezydent*. „Dziennik” z 15 września 2008.

⁷⁹ *Rozpoczął się szczyt NATO w Bukareszcie*. RP.pl, 3 kwietnia 2008, <http://www.rp.pl/artykul/115248.html> (dostęp: 11 września 2009).

⁸⁰ *Szczyt NATO / Czy NATO otworzy się na Wschód?* TVN24.pl, 1 kwietnia 2008, <http://www.tvn24.pl/-1,1544420,wiadomosc.html> (dostęp: 11 września 2009).

której terytorium stacjonowały rosyjskie siły pokojowe⁸¹. Świadczyły o tym manewry wojskowe przeprowadzone po obu stronach granicy⁸². Wojna rozpoczęła się 7 sierpnia gruzińskim atakiem na stolicę Osetii — Cchinwali. W wyniku trwających do 12 sierpnia działań wojennych wojska gruzińskie zostały rozbite, a oddziały rosyjskiej 58. armii wtargnęły na terytorium Gruzji, zbliżając się do Tbilisi⁸³. Reakcja większości państw NATO oraz UE na wydarzenia na Kaukazie była początkowo ostrożna, jednak już kilka dni później zachodnia opinia publiczna oraz politycy ostro krytykowali działania wojsk rosyjskich. Warto tu przytoczyć wypowiedź sekretarza generalnego NATO Jaapa de Hoop Scheffera z 19 sierpnia 2008 roku. Odnosząc się do problemu lekceważenia przez Rosjan porozumienia o wycofaniu wojsk, sekretarz powiedział: „Przyszłość naszych relacji zależy od tego, co teraz dzieje się w Gruzji”. Natomiast minister spraw zagranicznych David Miliband stwierdził: „Członkowie NATO są przekonani, że Rosja złamała prawo międzynarodowe i podstawowe zasady obowiązujące w polityce zagranicznej”⁸⁴. Trzeba przy tym pamiętać, że niektóre państwa były niezwykle powściągliwe w swej krytyce wobec Rosji. Należy tu przytoczyć przede wszystkim stanowisko Niemiec oraz Francji, bliskich partnerów Moskwy w Europie Zachodniej. Co więcej, to właśnie Francja, ze względu na sprawowaną prezydencję UE zaangażowała się w mediację między Gruzją a Rosją. Prezydent V Republiki Nicolas Sarkozy, reprezentując państwa Unii Europejskiej, stał się istotnie architektem 6-punktowego porozumienia o zawieszeniu broni między stronami. Efekty porozumienia okazały się jednak niewielkie ze względu na jego nieprzestrzeganie przez stronę rosyjską⁸⁵. Ponadto kryzys ten doprowadził do przerwania współpracy między NATO a Rosją – odwołano m.in. wspólne manewry i prace Rady NATO — Rosja. Dopiero kilka miesięcy po wojnie obie strony wznowiły współpracę⁸⁶.

⁸¹ Zob. A. Bryc: *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej...*, s. 56—60.

⁸² U.S., *Georgia, Azerbaijan, and Ukraine conduct exercise in Georgia*, United States European Command, 9 lipca 2008, <http://www.eucom.mil>; <http://www.civil.ge> (dostęp: 23 lutego 2009).

⁸³ W rzeczywistości, mimo zapowiedzi Kremla, wojska rosyjskie pozostały na terytorium Gruzji zdecydowanie dłużej.

⁸⁴ J. Pawlicki: *NATO gromi Rosję*. „Gazeta Wyborcza” z 20 sierpnia 2008.

⁸⁵ S. Koziej: *Euroatlantycki „tandem bezpieczeństwa”*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wyzwania i zagrożenia XXI wieku*. Red. W. Lizak, T. Kapuśniak, P. Olszewski. Radom 2009, s. 53; W. Grzędziński, J. Prus, P. Reszka: *Moskwa demonstruje siłę*. „Dziennik” z 14—15 sierpnia 2008; J. Bielecki, M. Potocki: *Dmitrij Miedwiediew skończył wojnę*. „Dziennik” z 13 sierpnia 2008.

⁸⁶ D. Pszczółkowska: *NATO odpuszcza Rosji*. „Gazeta Wyborcza” z 6 marca 2009; M. Bosacki, D. Pszczółkowska: *Clinton przelamuje lody*. „Gazeta Wyborcza” z 7—8 sierpnia 2009; J. Pawlicki, D. Pszczółkowska: *NATO będzie rozmawiać z Rosją*. „Gazeta Wyborcza” z 4 marca 2009.

Zainteresowanie Warszawy konfliktem osetyńskim wynikało ze wspomnianych wcześniej dwóch przesłanek. Po pierwsze, Polska była od lat promotorem akcesji Gruzji do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Po drugie, Warszawa i Tbilisi blisko współpracowały na płaszczyźnie bezpieczeństwa, o czym świadczyła sprzedaż zaawansowanego technicznie uzbrojenia do tego kraju⁸⁷. Wpływ wojny gruzińsko-rosyjskiej na stosunki na linii Warszawa — Moskwa należy oceniać z kilku perspektyw.

Po pierwsze, mimo pewnej elementarnej współpracy, warto zwrócić uwagę na fakt, że podejście prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz rządu Platformy Obywatelskiej do tego problemu było odmienne. Lech Kaczyński od samego początku walk zajął bardzo krytyczne stanowisko wobec działań Rosji. 9 sierpnia prezydent Kaczyński wraz z przywódcami Litwy, Łotwy, Estonii oraz Ukrainy potępił atak Rosji na Gruzję i wezwał Unię Europejską i NATO do podjęcia zdecydowanych działań w tej sprawie. Komentując uczestnictwo wojsk rosyjskich w konflikcie, stwierdził: „To nie jest polityka, to kabaret, na który nie można sobie pozwolić [...] Dziś Gruzja, jutro Ukraina. Twarz imperium rosyjskiego jest coraz bardziej widoczna i coraz bardziej niebezpieczna. Czym szybciej zdamy sobie z tego sprawę, tym lepiej”. Nie wykluczył również wysłania do Gruzji pomocy wojskowej, co wywołało zrozumiałą konsternację rządu⁸⁸. 12 sierpnia wraz z przywódcami państw bałtyckich i Ukrainy Lech Kaczyński udał się do Tbilisi, gdzie wziął udział w wiecu pokojowym. Zadeklarował wtedy: „Jesteśmy tutaj [...], aby podjąć walkę. Nasi sąsiedzi pokazali twarz, którą znamy od setek lat. Ten kraj to Rosja. Ten kraj, który chce podporządkować sobie sąsiednie kraje. My mówimy nie!”. Skrytykował również zachowanie państw Zachodnich: „My wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i mój kraj. Potrafimy się temu przeciwstawić, jeśli Europa będzie reprezentować wspólne wartości. Tu są cztery państwa należące do UE i NATO [...] Ale powinno być ich 27”⁸⁹. Trudno przytoczyć opinie innych polityków europejskich, którzy by w tak ostrych słowach krytykowali działania Rosji na Kaukazie. Wypowiedzi prezydenta Kaczyńskiego nie odpowiadały stonowanej reakcji polskiego MSZ. Radosław Sikorski, komentując wydarzenia na Kaukazie, 13 sierpnia stwierdził, że decyzja Tbilisi o interwencji w Osetii była błędem. Co prawda, rząd również krytykował Kreml za działania w Osetii, jednak jego stanowisko było zdecydowanie bardziej łagodne niż prezydenta. Daleko idące wypowiedzi prezy-

⁸⁷ G. Gacki: *MSZ: rakiety były wysłane do Gruzji*. „Polska.pl” z 23 października 2008, <http://wiadomosci.polska.pl> (dostęp: 8 marca 2009).

⁸⁸ *Prezydent: Nie wysyłamy wojsk, ale...*, „Dziennik.pl” z 9 sierpnia 2008, <http://www.dziennik.pl> (dostęp: 8 marca 2009).

⁸⁹ W. Radziwinowicz, W. Jagielski: *Jesteśmy tu, by podjąć walkę*. „Gazeta.pl” z 13 sierpnia 2008, <http://wiadomosci.gazeta.pl> (dostęp: 8 marca 2009); L. Kaczyński: *Z Rosją trzeba ostro*. „Newsweek” 2009, 24 września.

denta Kaczyńskiego zostały skrytykowane przez wielu komentatorów i polityków, wskazujących na zbyt duże zaangażowanie Pałacu Prezydenckiego w ten konflikt, wbrew polskim interesom. Roman Kuźniar stwierdził w tym kontekście: „Prezydent Sarkozy przywiózł upragniony rozejm, podczas gdy prezydent Kaczyński przyjechał, aby »podjąć walkę«, której nie chcieli stoczyć sami Gruzini [...] Głowa państwa nie jest od dawania świadectwa, lecz od postępowania zgodnie z racją stanu swego państwa”⁹⁰. Dużo zamętu wniosły słowa niewykluczające wysłania polskich wojsk do Gruzji, przez co wizerunek Polski na arenie międzynarodowej znacząco się pogorszył. Przykładowo Mark Leonard i Nicu Popescu określili RP mianem „wojownika nowej zimnej wojny”⁹¹. Co ciekawe, reakcja Moskwy na wypowiedzi polskich polityków była bardzo słaba. Oczywiście, atmosfera wzajemnych stosunków osiągnęła stan krytyczny, jednak trudno przytoczyć wypowiedzi wysokich rangą rosyjskich polityków, którzy szerzej odnieśli się do stanowiska Warszawy. Co za tym idzie, Kreml w zasadzie zignorował polską reakcję na tę wojnę. Działania Pałacu Prezydenckiego w dużej mierze udowodniły, że Polska nie może być traktowana serio, jeśli chodzi o formułowanie unijnej polityki wschodniej. Było to szczególnie widoczne w perspektywie oskarżeń o polską „rusofobię” i późniejsze wypowiedzi prezydenta Kaczyńskiego w Tbilisi. Reakcja Warszawy przekreśliła m.in. szanse Radosława Sikorskiego na stanowisko sekretarza generalnego NATO. Mimo raczej stonowanych wypowiedzi, był on w kolejnych miesiącach oskarżany o antyrosyjskie nastawienie⁹².

Po drugie, co okazało się korzystne dla Rosji, fiasko poniosła także polsko-gruzińska współpraca wojskowa. Jak już wspomniano, zaowocowała ona m.in. sprzedażą Tbilisi zestawów przeciwlotniczych GROM. Już w 2007 roku w polskich mediach zastanawiano się nad skutkami sprzedaży tych rakiet Tbilisi, obawiając się możliwości dostania się tej broni w ręce czecheńskich rebeliantów. W trakcie działań wojennych w Osetii uzbrojenie tego typu zostało porzucone przez żołnierzy gruzińskich i dostało się w ręce Rosjan. Już w październiku 2008 roku wojska rosyjskie „odkryły” w Czeczenii rakiety GROM, które rzekomo miały posłużyć do ostrzelania samolotów pasażerskich. Co prawda, „odkrycie” było jedynie prowokacją strony rosyjskiej, jednak postawiło to Polskę w trudnej sytuacji⁹³. Ponadto rosyjscy analitycy zyskali możliwość zbadania jednej z najbardziej zaawansowanych polskich konstrukcji wojskowych.

⁹⁰ R. Kuźniar: *W Gruzji przegrali wszyscy, Polska też*. „Dziennik” z 30 sierpnia 2008.

⁹¹ Zob. M. Leonard, N. Popescu: *Rachunek sił w stosunkach Unia Europejska — Rosja*. Londyn—Warszawa 2008.

⁹² M. Bosacki, J. Pawlicki: *Sikorski gra w USA o swoją przyszłość*. „Gazeta Wyborcza” z 26 lutego 2009.

⁹³ *Polskie rakiety Rosjanie wywieźli z Gruzji, a następnie „odkryli” w Czeczeni*. „Gazeta.pl” z 22 października 2008, <http://wiadomosci.gazeta.pl> (dostęp: 9 marca 2009).

Po trzecie, wojna w Gruzji diametralnie zmieniła polskie stanowisko wobec projektu amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Warto przypomnieć, że Polska odrzuciła amerykańską ofertę w tej sprawie w lipcu 2008 roku, co było z pewnością przychylnie przyjęte przez Moskwę⁹⁴. Jednak już 12 sierpnia 2008 roku polityk Platformy Obywatelskiej Stefan Niesiołowski stwierdził: „Atak Rosji na Gruzję to dodatkowy czynnik, który przemawia za przyjęciem silosów amerykańskich w Polsce”. Dzień później polski MSZ podjął rozmowy z Białym Domem na temat warunków rozmieszczenia tarczy⁹⁵. W efekcie 20 sierpnia 2008 roku podpisano w Warszawie umowę o budowie w Redzikowie systemu wyrzutni antyrakiet. Posunięcie to okazało się wątpliwe z trzech powodów. Po pierwsze, wcześniej wielokrotnie deklarowano, że tarcza nie ma żadnego związku z Federacją Rosyjską. Szybkie podpisanie porozumienia w obliczu zagrożenia rosyjskiego wcześniejszym deklaracjom przeczyło. Po drugie, zignorowano sygnały, świadczące o dwuznacznym podejściu do projektu tarczy antyrakietowej prawdopodobnego zwycięzcy wyborów prezydenckich w USA — Baracka Obamy. W takich warunkach podpisanie umowy stanowiło znaczące ustępstwo ze strony Polski, natomiast jej realizacja uzależniona byłaby od decyzji politycznej nowej administracji amerykańskiej. Tak też istotnie się stało. Według dziennika „New York Times”, Biały Dom już w połowie lutego 2009 roku zaproponował Rosji odejście od projektu budowy tarczy w Polsce i Czechach, w zamian za współpracę przy zablokowaniu irańskiego programu atomowego. Informacje te, mimo zapewnień strony amerykańskiej o realizacji innych zapisów umowy (rozmieszczenie rakiet Patriot) postawiły Warszawę w trudnej sytuacji⁹⁶. Po trzecie, jednym z przedstawionych w mediach argumentów przemawiających za instalacją tarczy antyrakietowej było stacjonowanie na terytorium kraju wojsk amerykańskich. Zapomniano jednak, że obecność wojsk amerykańskich w Gruzji w żadnym stopniu nie wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa tego kraju w trakcie konfliktu z Rosją. W reakcji na te działania prezydent Rosji Dmitrij Medwiediew stwierdził, że rozmieszczenie tarczy antyrakietowej na terytorium Polski ma charakter wojskowy i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Federacji. Co za tym idzie, odpowiedź Moskwy

⁹⁴ J. Pawlicki: *Miedzy mocarstwem a wasalem*. „Gazeta Wyborcza” z 19 sierpnia 2008; *Polska mówi NIE tarczy antyrakietowej*. „Money.pl” z 4 lipca 2008, <http://news.money.pl/arttykul/polska;mowi;nie;tarczy;antyrakietowej,244,0,353268.html> (dostęp: 11 sierpnia 2009).

⁹⁵ J. Bielecki: *Gruzja zbliża nas do tarczy*. „Dziennik” z 12 sierpnia 2008; G. Kostrzewa-Zorbas: *Rozpoznanie bojem*. „Newsweek” z 24 sierpnia 2008; A. Cohen: *Sierpniowe rakiety*. „Newsweek” z 24 sierpnia 2008; J. Bielecki: *Premier: coraz bliżej tarczy*. „Dziennik” z 13 sierpnia 2008; P. Pacewicz: *Polubiliśmy tarczę, bo boimy się Rosji*. „Gazeta Wyborcza” z 20 sierpnia 2008.

⁹⁶ B. Węglarczyk: *To zła wiadomość*. „Gazeta Wyborcza” z 4 marca 2009; M. Bosacki: *USA testują Rosję*. „Gazeta Wyborcza” z 4 marca 2009; Idem: *Co Ameryka chce za tarczę*. „Gazeta Wyborcza” z 3 marca 2009.

na ten krok również będzie militarna⁹⁷. Zapowiedź ta została przez media przedstawiona w charakterze groźby, choć już następnego dnia ambasador Rosji w Polsce W. Grinin zadeklarował, że Warszawie nic ze strony Federacji Rosyjskiej nie zagraża. Nie zgadzało się to jednak z wypowiedziami rosyjskich wojskowych. Generał A. Nogowicyn, komentując decyzję rządu PO, stwierdził, że Polska uczyniła z siebie „stuprocentowy cel ataku” oraz że „takie cele są niszczone w pierwszej kolejności”. Wyraził także przekonanie, że tarcza antyrakietowa jest wymierzona w Rosję⁹⁸. Ryszard Zięba następująco ocenił efekty podpisania umowy o tarczy antyrakietowej dla stosunków polsko-rosyjskich: „Już samo podpisanie umowy o instalacji elementów tarczy antyrakietowej w Polsce negatywnie odbiło się na dialogu politycznym polsko-rosyjskim. Nasiliły się ostre polemiki, słychać nawet pogrożki wypowiedziane przez Moskwę. Warszawa, a zwłaszcza ośrodek prezydencki ma lwi udział w ich eskalacji, co wiąże się w wybuchłą nieco wcześniej sprawą gruzińską. Niektórych polskich polityków ponosi mylne przekonanie, że teraz możemy się czuć silniejsi. Ostra krytyka umowy o tarczy, wypowiedziana przez Moskwę, dotyczy przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, a Polska i Czechy są traktowane raczej przedmiotowo [...] To oczywiście stworzy dodatkowe napięcie, a Rosja będzie zmuszona na nie jakoś zareagować, metodą militarną”⁹⁹. Można więc stwierdzić, że wojna osetyńska przerwała proces powolnej normalizacji stosunków polsko-rosyjskich. Mimo że rząd Donalda Tuska zajmował wyważone stanowisko wobec tego konfliktu, aktywne wsparcie polityczne Pałacu Prezydenckiego dla Gruzji doprowadziło do kolejnego kryzysu w stosunkach z Federacją oraz osłabienia polskiej pozycji na arenie międzynarodowej.

W kolejnych miesiącach powolnej sanacji stosunków Rosja—NATO¹⁰⁰ towarzyszyły także wysiłki polskiego rządu o poprawę relacji z Moskwą. 11 września 2008 roku, mimo pewnych wątpliwości, doszło do wizyty ministra spraw zagranicznych Rosji w Polsce¹⁰¹. Ponownie skrytykował on wtedy decyzję o podpisaniu umowy o tarczy antyrakietowej, jednak wyraził też gotowość do dialogu z Warszawą. Strona polska zadeklarowała możliwość

⁹⁷ Rosja: *Na tarczę odpowiemy militarnie*. „Dziennik” z 26 sierpnia 2008.

⁹⁸ *Rosyjski generał: Polska 100-proc. celem ataku*. „Gazeta.pl” z 15 sierpnia 2008, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5592839,Rosyjski_general__Polska_100_proc_celem_ataku.html (dostęp: 11 września 2009).

⁹⁹ R. Zięba: *Polska tanim sojusznikiem USA?* „Portal Spraw Zagranicznych” 30 sierpnia 2008, <http://www.psz.pl/tekst-13084/Polska-tanim-sojusznikiem-USA-wywiad-z-prof-Ryszardem-Zieba> (dostęp: 11 września 2009).

¹⁰⁰ Szerzej: M. Madej: *NATO after Georgian Conflict: A New Course Or Business as Usual?* „PISM Strategic Files” 6 January 2009; S. Sur: *Etats-Unis/Russie: La paille et la poutre*. „Centre Thucydide” le 11 février 2009.

¹⁰¹ M. Wojciechowski: *Lodowaty pokój w stosunkach z Rosją*. „Gazeta Wyborcza” z 10 września 2008.

inspekcji instalacji tarczy antyrakietowej przez rosyjskich ekspertów, jednak tylko pod warunkiem utrzymania zasady wzajemności. Warto zwrócić uwagę, że minister Ławrow nie spotkał się z prezydentem Kaczyńskim. W kilka dni po zakończeniu wizyty minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski odniósł się do rosyjskich gróźb wobec Polski. Określił je wówczas jako „nieprzyjazne akty”, apelując jednocześnie o ich nieprzecenianie. Stwierdził: „Rakiety można przelocować w ciągu paru minut, więc tu nie ma się czym podniecać. Ale byłoby szkoda, gdyby Rosja poszła drogą wzbudzenia wyścigu zbrojeń. Chcielibyśmy, aby Rosja była częścią szeroko definowanego Zachodu, bo mamy egzystencjalne wyzwania na osi północ—południe związane z masową migracją, chorobami, klimatem, nierównym rozwojem gospodarczym planety, proliferacją broni, terroryzmem. I w tych sprawach Rosja mogłaby być naszym sojusznikiem. Wzniesienie konfrontacji na osi wschód—zachód byłoby anachronizmem, ale narody niestety często robią to, co im szkodzi”¹⁰².

Wydaje się, że wrześniowe rozmowy polsko-rosyjskie miały duże znaczenie, gdyż pozwoliły utrzymać polityczny dialog między państwami i zapobiec sytuacji, która miała miejsce w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Nie wprowadziły one jednak stosunków polsko-rosyjskich w fazę normalizacji. Co więcej, w listopadzie doszło do ich dalszego pogorszenia wskutek incydentu na granicy gruzińsko-osetyjskiej, w wyniku którego ostrzelana została kolumna prezydencka z Lechem Kaczyńskim i Michailem Saakaszwilim. Prezydent Polski winą za to wydarzenie obarczył wojska rosyjskie. Minister spraw zagranicznych Federacji Siergiej Ławrow ostro odrzucił ten pogląd, oceniając to wydarzenie jako prowokację strony gruzińskiej. Stwierdził on: „To prowokacja czystej wody [...] Jeśli prezydenta zaprasza się na jakieś święto do Tbilisi, a potem wsadza do samochodu i wiezie do innego państwa, to czy nie jest to prowokacja? [...] Żadnych strzałów z naszych stanowisk, a także ze stanowisk wojsk południowoosetyjskich nie było”¹⁰³. Istotnie, incydent ten został uznany przez większość komentatorów oraz Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego za gruzińską prowokację. Wydarzenie to potwierdzało w pewnym sensie opinie, że Warszawa nie może być traktowana jako poważny partner przy formułowaniu polityki wschodniej Unii Europejskiej¹⁰⁴. Rok 2008, rozpoczęty daleko idącą normalizacją w stosunkach polsko-rosyjskich, zakoń-

¹⁰² Sikorski: *Mój szef to Tusk, a nie prezydent*. „Dziennik” z 15 września 2008.

¹⁰³ Ławrow: *ostrzelanie prezydenckiej kolumny to prowokacja*. „RP.pl.” z 24 listopada 2008, http://www.rp.pl/artukul/118801,223968_Lawrow__ostrzelanie_prezydenckiej_kolumny_to_prowokacja.html (dostęp: 11 września 2009).

¹⁰⁴ G. Osiecki, P. Reszka: *Strzały zatrzymały konwój z Lechem Kaczyńskim*. „Dziennik” z 24 listopada 2008; G. Osiecki: *Spór o misję prezydenta*. „Dziennik” z 25 listopada 2008.

czył się więc kolejnym ostrym kryzysem. Mimo dużej wstrzemięźliwości polskiego rządu działania prezydenta Kaczyńskiego skutecznie zablokowały wysiłki ponownej sanacji tych relacji.

W roku 2009 kwestie wywołujące w ostatnich latach największe kontrowersje straciły nieco na znaczeniu. Wynikało to z kilku powodów. Po pierwsze, wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych wygrał Barack Obama, polityk chłodno odnoszący się do projektu amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Po objęciu przez niego urzędu polsko-amerykańska umowa o rozmieszczeniu antyrakiet w bazie w Redzikowie stanęła pod znakiem zapytania. Nowy amerykański prezydent był bowiem skłonny zrezygnować z projektu NMD w dotychczasowej formie, na rzecz uzyskania istotnych ustępstw ze strony Rosji w sprawie irańskiego programu atomowego. Polska postawiona została w dość niezręcznej sytuacji, a przyszłość bazy w Redzikowie w zdecydowanie większym stopniu zależała od dialogu na linii Waszyngton—Moskwa. Po drugie, po listopadowym incydencie w Gruzji zarówno rząd Donalda Tuska, jak i prezydent Lech Kaczyński w zdecydowanie mniejszym stopniu niż dotychczas kładli nacisk na współpracę z Tbilisi. Oba te problemy zatem straciły nieco na znaczeniu w stosunkach dwustronnych. Nie oznacza to jednak, że doszło zarazem do normalizacji dwustronnych relacji. Dotychczasowe problemy zostały bowiem zastąpione przez „nowe-stare” sprawy, takie jak kwestie historyczne czy polityka energetyczna. W styczniu 2009 roku doszło do kryzysu gazowego na Ukrainie, co wiązało się, po raz kolejny, z grą „kartą surowcową” przez Kreml¹⁰⁵. 1 stycznia 2009 roku Rosja, nie mogąc się porozumieć z Kijowem w sprawie podwyższenia cen gazu ziemnego, wstrzymała jego dostawy na Ukrainę. Pociągnęło to za sobą zmniejszenie dostaw do krajów Unii Europejskiej. W dramatycznej sytuacji znalazła się m.in. Słowacja¹⁰⁶. Kryzys po części dotknął również Polski, gdyż gazociągi z Ukrainy przesyłały jedynie ok. 15% normalnych dostaw gazu ziemnego¹⁰⁷. Co prawda, nie wpłynęło to na stan funkcjonowania gospodarki, jednak ponownie aktualne stało się pytanie dotyczące bezpieczeństwa energetycznego kraju i całej Unii. Same państwa UE, jak zwrócił uwagę „Kommiersant”, zajęły ostrzejsze stanowisko niż podczas wcześniejszych kryzysów. Komisja Europejska i przewodniczące UE Czechy wydały bowiem wspólne oświadczenie, w którym

¹⁰⁵ Szerzej: A. Bryc: *Rosja w XXI wieku*. Warszawa 2009, s. 122—129; F. Willershau-sen: *Why Ukraine Needs Help in the Gas Row*. „Spiegel International”, 6 January 2009.

¹⁰⁶ *Słowacja: Trwa stan wyjątkowy w gospodarce związany z kryzysem gazowym*. „Bankier.pl.” 9 stycznia 2009, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Slowacja-Trwa-stan-wyjatkowy-w-gospodarce-zwiazany-z-kryzysem-gazowym-1889990.html> (dostęp: 11 września 2009).

¹⁰⁷ *Kryzys gazowy. Polska na razie bezpieczna*. „Money.pl.” 7 stycznia 2009, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/kryzys;gazowy;polska;na;razie;bezpieczna,82,0,413010.html> (dostęp: 11 września 2009).

zmniejszenie dostaw gazu do Europy Środkowej i Zachodniej uznano za „absolutnie nie do przyjęcia” i zażądano ich „natychmiastowego wznowienia”. Również prezydent Francji Nicolas Sarkozy i kanclerz Niemiec Angela Merkel stwierdzili, że „Rosja musi wypełniać swoje zobowiązania wynikające z kontraktów z Europejczykami”¹⁰⁸. Co ciekawe, wydarzenia na Ukrainie nie wywołały ostrej reakcji Pałacu Prezydenckiego i rządu. Donald Tusk na początku stycznia co prawda ocenił, że „Rosja upolitycznia kryzys”, jednak później Warszawa nie angażowała się w próby jego rozwiązania. Lech Kaczyński natomiast ograniczył się do kilku telefonów na Ukrainę oraz rozmów ze sprawującymi unijne przewodnictwo politykami czeskimi¹⁰⁹. Brak jasnego polskiego stanowiska w sprawie tak priorytetowej dla Warszawy jak bezpieczeństwo energetyczne był w tym wypadku zaskakujący, szczególnie biorąc pod uwagę reakcję RP na wydarzenia w Gruzji pół roku wcześniej oraz „strategiczne” relacje z Ukrainą. Wprawdzie dzięki temu nie doszło do ponownego zaognienia stosunków polsko-rosyjskich, ale strona polska nie skorzystała także z szansy, żeby wziąć aktywniejszy udział w unijnych wysiłkach zażegnania kryzysu.

29 stycznia 2009 roku w Davos doszło do spotkania premierów Polski i Rosji. Obaj politycy dyskutowali wówczas nad sposobami polepszenia wzajemnych relacji. Władimir Putin opowiedział się za „zlikwidowaniem zaszłości” i docenił starania premiera Tuska na rzecz rozwoju „dobrosąsiedzkich” stosunków z Rosją. Premier Putin stwierdził również: „Po Waszej wizycie w Moskwie nasze stosunki rozwijają się bardzo pozytywne i wzajemny obrót towarowy osiągnął rekordowy poziom”. Tymczasem Donald Tusk podczas spotkania zauważył: „Nie tak wiele czasu minęło od czasu mojej wizyty w Moskwie, lecz potem nastąpiło wiele zdarzeń, i to zdarzeń trudnych. Ale to nie pozbawiło nas chęci współpracy nakierowanej na poprawę dobrosąsiedzkich stosunków”. Ponadto docenił on rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosją¹¹⁰. Spotkanie polityków stanowiło sygnał, że ponownie pojawiła się szansa normalizacji stosunków z Kremlen. Wydawało się to w kolejnych miesiącach coraz bardziej prawdopodobne, zważywszy na uspokojenie dialogu na linii Warszawa—Moskwa. Potwierdzały to także słowa Radosława Sikorskiego, który w lutym 2009 roku przedstawił w Sejmie cele polskiej polityki zagranicznej. Stwierdził wówczas: „Rosja jest strategicznym partnerem Unii Europejskiej. Mamy świadomość, że możliwości budowania wzajemnych relacji z Rosją na fun-

¹⁰⁸ „Kommersant”: kryzys gazowy jednoczy Europę. „Gazeta Wyborcza” z 11 stycznia 2009.

¹⁰⁹ M. Wojciechowski: *W czasie kryzysu gazowego zabrakło Tuska*. „Gazeta Wyborcza” z 12 stycznia 2009.

¹¹⁰ *Rozmowy Putin-Tusk w Davos*. Wiadomosci24.pl, 30 stycznia 2009, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/rozmowy_putin_tusk_w_davos_87633.html.

damencie wspólnych wartości są dzisiaj nader ograniczone. Proponujemy więc, aby ustalić przejrzyste zasady współpracy, »reguły gry«, na jakich będą się te stosunki opierały, bez rozchwiania istniejącej architektury instytucjonalnej w strefie europejskiej i euroatlantyckiej. Chcemy zawarcia nowego, zgodnego z naszymi interesami, Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy pomiędzy Unią Europejską i Rosją. Odblokowanie negocjacji w tej sprawie dało nam możliwość wpływania na politykę całej Unii wobec tego kraju. To znacznie więcej, niż gdybyśmy wobec Rosji działali w pojedynkę. Unia Europejska powinna mieć wspólną strategię w stosunkach ze swoim wschodnim sąsiadem, tak jak ma ją wobec wielu innych państw na świecie. Powszechnie uważa się, że Europa potrzebuje Rosji i to prawda. My uważamy, że Rosja jeszcze bardziej potrzebuje Europy»¹¹¹. W maju 2009 roku minister Sikorski złożył oficjalną wizytę w Moskwie. Siergiej Ławrow stwierdził wówczas, że dzięki niej „zostaną utworzone podstawy do dobrej współpracy na przyszłość”, a rząd Donalda Tuska „prostuje pewne odchylenia, które miały miejsce w przeszłości”¹¹². Natomiast według Radosława Sikorskiego, w relacjach polsko-rosyjskich w połowie 2009 roku próżno było szukać „skoków i przełomów”, ale widoczny był „właściwy rytm normalizacji”¹¹³.

Niewielkie ocieplenie stosunków polsko-rosyjskich okazało się jednak krótkotrwałe, co wiązało się ze zbliżającą się 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej. W maju 2009 roku prezydent Dmitrij Miedwiediew powołał komisję, której zadaniem ma być walka z „fałszowaniem historii” na szkodę interesów Rosji. Bezpośrednim przejawem tej walki okazało się opublikowanie 4 czerwca 2009 roku na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej dokumentu pod tytułem *Historia — przeciw kłamstwu i fałszerstwom*, w którym obarczono Polskę odpowiedzialnością za rozpętanie II wojny światowej. Autor publikacji, płk S.N. Kowalow, stwierdził tam: „Wszyscy, którzy bez uprzedzeń studiowali historię II wojny światowej, wiedzą, że rozpoczęła się ona z powodu odmowy przez Polskę spełnienia niemieckich roszczeń. Jednak mniej znane jest to, czego od Warszawy chciał Adolf Hitler [...], żądania Niemiec były dość umiarkowane: włączyć wolne miasto Danzig (obecnie Gdańsk) do III Rze-

¹¹¹ Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Pana Radosława Sikorskiego dotycząca zadań polskiej polityki zagranicznej w 2009 roku. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 13 lutego 2009.

¹¹² To dobry dzień dla polsko-rosyjskich stosunków. TVN24.pl, 6 maja 2009, http://www.tvn24.pl/12690,1598857,0,1,to-dobry-dzien-dla-polsko_rosyjskich-stosunkow,wiadomosc.html (dostęp: 16 listopada 2009).

¹¹³ Sikorski: Stosunki polsko-rosyjskie są na dobrej drodze. RMF.FM, 6 maja 2009, <http://www.rmf.fm/fakty,155373,Sikorski,Stosunki,polsko-rosyjskie,sa,na,dobrej,drodze.html> (dostęp: 16 listopada 2009).

szy oraz wyrazić zgodę na budowę eksterytorialnej autostrady i drogi kolejowej, które połączyłyby Prusy Wschodnie z podstawową częścią Niemiec”. Co więcej, historyk rosyjski usprawiedliwił również Pakt Ribbentrop-Mołotow i radziecki atak na Polskę 17 września 1939 roku. Według niego, Józef Stalin nie miał innego wyjścia, jak podpisać traktat o nieagresji z III Rzeszą, aby uniknąć rychłej wojny¹¹⁴. Publikacja tego dokumentu doprowadziła do swoistej polsko-rosyjskiej wojny o historię przed obchodami 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, na które miał przybyć m.in. premier Władimir Putin. W kolejnych miesiącach przedstawiciele rosyjskiego MON oraz służb specjalnych wysuwali m.in. oskarżenia o wymordowanie radzieckich jeńców po wojnie 1919—1921 oraz formułowali insynuacje dotyczące agenturalnej przeszłości ministra spraw zagranicznych II RP Józefa Becka. Na stronie internetowej Służby Wywiadu Zagranicznego Rosji w sierpniu tego roku zamieszczono notatkę, która następująco opisywała postać J. Becka: „pułkownik, minister spraw zagranicznych Polski w przededniu II wojny światowej, agent niemieckiego wywiadu”. Oskarżenia te zostały zgodnie ocenione przez polskich historyków, w tym prof. M. Wolskiego jako „bzdurne”¹¹⁵. Ataki instytucji rosyjskich kwestionujące polską historię wywołały żywą polemikę i reakcje polskich polityków. Przykładowo, marszałek Sejmu Bronisław Komorowski stwierdził, że: „Rosja pod każdą postacią, a szczególnie jako Związek Radziecki, starała się zawsze zepsuć, zniszczyć historię Polski”¹¹⁶. Głos zabrał również szef Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka, który w wydanym oświadczeniu zauważył: „W ostatnich dniach mamy do czynienia z podjętą przez media i niektóre instytucje w Rosji bezprecedensową próbą podważenia wyników badań naukowych opartych o rzetelną podstawę źródłową. Szczególny niepokój wzbudza to, że w kampanii tej biorą udział przedstawiciele instytucji państwowych, na czele ze Służbą Wywiadu Zagranicznego Rosji i członkami prezydenckiej Komisji dla Przeciwdziałania Próbowi Fałszowania Historii na Szkodę Interesów Rosji. Forsowanie twierdzeń ewidentnie nieprawdziwych i kłamliwych w imię bieżących interesów politycznych nie służy prawdzie historycznej i dialogowi, nie służy ani Rosji, ani Polsce

¹¹⁴ *Rosja: Polska odpowiedzialna za II wojnę światową*. Interia.pl, 4 czerwca 2009, <http://fakty.interia.pl/historia/news/rosja-polska-odpowiedzialna-za-ii-wojne-swiatowa,131796> (dostęp: 11 września 2009).

¹¹⁵ *Rosyjski wywiad: polski szef MSZ był niemieckim agentem*,. Wirtualna Polska, 29 sierpnia 2009, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Rosyjski-wywiad-polski-szef-MSZ-byl-niemieckim-agentem,wid,11440827,wiadomosc.html> (dostęp: 11 września 2009).

¹¹⁶ B. Komorowski: *Rosja zawsze starała się zepsuć historię Polski*. Wirtualna Polska, 30 sierpnia 2009, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Rosja-zawsze-starala-sie-zepsuc-historie-Polski,wid,11442027,wiadomosc.html?ticaid=19161&_tictsrn=3 (dostęp: 11 września 2009).

— krajom i narodom, których relacje historyczne są szczególnie nasycone emocjami”¹¹⁷. Do rosyjskiej ofensywy historycznej, która wzmożła się pod koniec sierpnia, nie odnieśli się jednak przedstawiciele polskiego rządu. Ataki propagandowe na Polskę w przededniu wizyty W. Putina, jak oceniła K. Kurczab-Redlich, miały na celu wzmocnienie pozycji premiera Federacji wewnątrz kraju oraz sprawdzenie, „jaki można wymierzyć Polsce i Polakom policzek, aby to jeszcze spokojnie przyjęli”. Według autorki tych słów, jakakolwiek reakcja polityczna ze strony Warszawy zostałaby wykorzystana przeciwko Polsce. Podobnego zdania był J. Malicki, który stwierdził, że odpowiedź na rosyjskie insynuacje powinna być raczej medialna i naukowa niż polityczna¹¹⁸. Rzeczywiście reakcja polskiego rządu okazała się bardzo stonowana. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotr Paszkowski, odnosząc się do rosyjskiej „ofensywy historycznej”, stwierdził, że „egzotyczne interpretacje” przeszłości nie zasługują na podejmowanie publicznej debaty. Przypomniął, że już wielokrotnie wcześniej dochodziło do tego typu prowokacji i Polska musi się pogodzić z faktem, że w Rosji niektóre środowiska historyków w ten sposób interpretują historię. Natomiast Donald Tusk 25 sierpnia 2009 roku oświadczył, że Warszawa nie da się sprowokować tymi publikacjami i będzie nadal dążyć do poprawy stosunków z Rosją, mimo że „pamięć historyczna” w obu krajach jest różna. Premier zapowiedział, że rząd zajmie się tą sprawą dopiero wówczas, gdy publikacje te będą oficjalnym stanowiskiem Kremla. Wskazał także dylemat, przed jakim stanęła Warszawa. Z jednej strony, priorytetem zawsze jest obrona polskiej historii, z drugiej natomiast — rozwój stosunków z Rosją. Takie wypowiedzi przedstawicieli rządu spotkały się jednak z krytyką ze strony opozycji. Poseł PiS Karol Karski ocenił, że polski rząd powinien stanowczo reagować na tego typu prowokacje. Warto tu przytoczyć opinię Bartosza Cichockiego, zdaniem którego, celem Kremla było sprowokowanie polskiej reakcji, co można byłoby wykorzystać do zdyskredytowania Warszawy w procesie kształtowania unijnej polityki wschodniej¹¹⁹.

W tej nienajlepszej atmosferze pod koniec sierpnia „Gazeta Wyborcza” opublikowała list Władimira Putina do Polaków, w którym premier Rosji szukał powodów odmiennej interpretacji historii przez Polskę i Rosję.

¹¹⁷ *Oświadczenie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dra hab. Janusza Kurtyki*. 1 września 2009, http://www.ipn.gov.pl/wai/pl/245/10532/Oswiadczenie_Prezesa_Institutu_Pamieci_Narodowej_dr_hab_Janusza_Kurtyki.html (dostęp: 16 listopada 2009).

¹¹⁸ *Jak mocno spoliczkować Polaków zanim zareagują?* Wirtualna Polska, 29 sierpnia 2009, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Jak-mocno-mozna-spoliczkowac-Polakow-zanim-zareaguja,wid,11441072,wiadomosc.html> (dostęp: 11 września 2009).

¹¹⁹ *Kremlowska propaganda*. Polskie Radio, 24 sierpnia 2009, http://www.polskie-radio.pl/publicystyka/tags/artykul110847_kremlowska_propaganda.html (dostęp: 12 września 2009).

II wojnę światową uznał on za najtragiczniejszą datę w historii ludzkości, dlatego też, jak wyjaśnił, przyjął zaproszenie polskiego rządu na obchody 70. rocznicy jej wybuchu. Co niezwykle ważne, ocenił Pakt Ribbentrop-Mołotow jako „godny potępienia”, jednak zaznaczył, że nie należy go postrzegać jako jedynego źródła wojny — były nimi także układ monachijski z 1938 roku oraz traktat wersalski. Putin przypomniał też udział Polski w rozbiórce Czechosłowacji. Natomiast podkreślił fakt, że Polacy jako pierwsi zagroździ Niemcom drogę, co — jego zdaniem — było „punktem zwrotnym historii XX wieku”. Docenił także wkład polskich żołnierzy w działania koalicji antyhitlerowskiej — o czym zapomniał kilka lat wcześniej. Na koniec Putin odniósł się do najważniejszych problemów historycznych między Polską a Rosją. Według niego, tragiczne mordy w Katyniu i Miednoje, jak również śmierć radzieckich jeńców po wojnie 1919—1921 „powinny stać się symbolem wspólnego żalu i wspólnego przebaczenia”. Przytoczył pojednanie rosyjsko-niemieckie jako przykład kierunku, w którym powinny zmierzać też relacje rosyjsko-polskie, „wyzwolone od nieufności i uprzedzeń”¹²⁰. Artykuł ten silnie kontrastował z dotychczasową propagandą Kremla i został w Polsce przyjęty na ogół bardzo pozytywnie. Można było przypuszczać, że „list do Polaków” będzie stanowił wstęp do ważnych gestów pojednania, do których mogło dojść w trakcie obchodów. 1 września 2009 roku premier Putin przyjechał do Polski. Najważniejszym punktem wizyty Putina było jego przemówienie w trakcie obchodów rocznicowych w Gdańsku. Wbrew nadziejom, nie okazało się ono jednak przełomowe. Premier Rosji podkreślił znaczenie i wysiłek żołnierzy Armii Czerwonej w walce z hitlerowskimi Niemcami: „Walka i zwycięstwo z faszyzmem została okupiona nieodwracalnymi stratami. Ponad 53 tys. żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej spoczywa teraz w ziemi gdańskiej. W ziemi polskiej spoczywa 600 tys. żołnierzy Armii Czerwonej — naszych obywateli, którzy tu zginęli. Z 55 mln ofiar w czasie II wojny światowej ponad połowa — ponad połowa! — to obywatele Związku Radzieckiego”. Putin zwrócił też uwagę na błędy Związku Radzieckiego w tamtym okresie, w szczególności na Pakt Ribbentrop-Mołotow. Dodał jednak: „[...] chcemy, by inne kraje również uznawały swoje błędy nie tylko na poziomie liderów politycznych, ale również na poziomie decyzji politycznych”. Winą za wybuch wojny obarczył bowiem wszystkie porozumienia z III Rzeszą w latach 1934—1939. Na koniec jednak, co ważne, powtórzył tezę z artykułu w „Gazecie Wyborczej”: „Jestem przekonany, że właśnie relacje rosyjsko-niemieckie, oparte o współpracę i partnerstwo, a nie o historyczne rozrachunki, są przykładem tego typu zdrowych porozumień. I właśnie chcielibyśmy, by stosunki polsko-rosyjskie były pozba-

¹²⁰ W. Putin: *List do Polaków*. „Gazeta Wyborcza” z 29 sierpnia 2008.

wione tego nawarstwienia dziejów i rozrachunków historycznych i były oparte o zasadę dobrosąsiedztwa¹²¹. Po zakończeniu uroczystości Władimir Putin spotkał się jeszcze z premierem Donaldem Tuskiem. Podczas rozmowy prowadzonej na sopockim moło poruszono m.in. tematy problemów historycznych, kwestie energetyczne oraz wyzwania dla współpracy przygranicznej.

Wizytę premiera Putina w Polsce we wrześniu 2009 roku należy oceniać z dwóch perspektyw. Z jednej strony, jego przemówienie nie zawierało tez, które mogłyby wywoływać spory czy kontrowersje. Warto zwrócić uwagę na jego postulat polsko-rosyjskiego pojednania, ponad rozrachunkami historycznymi. Za przyjazny gest należy także uznać „list do Polaków” opublikowany przed wizytą. Ponadto wizyta pozwoliła podtrzymać polsko-rosyjski dialog na wysokim szczeblu i kontynuować proces przynajmniej częściowej normalizacji tych stosunków po załamaniu w 2008 roku. Z drugiej jednak strony, na pewno zabrakło przeprosin, na które w Polsce czekano. Co więcej, część tez Władimira Putina wpisywała się w ogłoszoną przez prezydenta Medwediewa „ofensywę historyczną”, szczególnie że niemal w tym samym momencie w Moskwie rosyjski wywiad zwołał konferencję, na której opisywano polską współpracę z Hitlerem przed wojną. Co za tym idzie, wizyta ta wydaje się ważna dla kontynuacji dialogu polsko-rosyjskiego, ale na pewno, wbrew nadziejom, nie okazała się przełomem. Warto tu przytoczyć opinię Pawła Lisickiego, którego zdaniem nie doprowadziła ona do postępu w polsko-rosyjskim dialogu historycznym. Natomiast zdaniem Jarosława Kurskiego, obchody 70. rocznicy należało uznać za udane, gdyż nie stały się one „licytacją narodowych krzywd”. Żaden z polityków nie przekroczył wówczas granicy, która zniweczyłaby polsko-rosyjskie pojednanie¹²².

Warto zwrócić uwagę jeszcze na dwie kwestie w stosunkach polsko-rosyjskich pod koniec 2009 roku. Jak wskazano wcześniej, dojście do władzy w USA prezydenta Baracka Obamy postawiło pod znakiem zapytania przyszłość tarczy antyrakietowej w Polsce. Decyzję o rezygnacji z projektu NMD w kształcie opracowanym przez administrację Busha Barack Obama ogłosił dość nieszczęśliwie — 17 września — w rocznicę inwazji ZSRR na Polskę. Reakcja Moskwy na tę decyzję była przychylna, lecz stonowana. Rosja zareagowała jedynie spodziewaną decyzją o odwołaniu planów rozmieszczenia rakiet typu Iskander z Okręgu Kaliningradzkiego. Wcześniej ich przesunięcie na ten obszar motywowano właśnie planami budowy

¹²¹ *Przemówienie premiera Rosji Władimira Putina*. TVN24.pl, 1 września 2009, <http://www.tvn24.pl/12690,1617454,0,1,milosc-zawsze-musi-byc-lepsza-od-nienawisci,wiadomosc.html> (dostęp: 12 listopada 2009).

¹²² P. Lisicki: *O prawdzie na Westerplatte*. „Rzeczpospolita” z 2 września 2009; J. Kurski: *Westerplatte. Siedemdziesiąt lat później*. „Gazeta Wyborcza” z 2 września 2009.

amerykańskiej bazy w Redzikowie¹²³. 21 października Polskę odwiedził wiceprezydent USA Joe Biden, który zaoferował Warszawie pierwszeństwo w przyjęciu na swój teren rakiet krótkiego i średniego zasięgu SM-3, które mają stanowić element nowej tarczy antyrakietowej. Dyskutowano również o warunkach rozmieszczenia w Polsce prawdopodobnie już w 2010 roku amerykańskiej baterii rakiet przeciwlotniczych typu Patriot PAC-3. Oferta amerykańska spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony rządu i prezydenta Kaczyńskiego. Premier Donald Tusk oświadczył bowiem, że Warszawa jest gotowa uczestniczyć w nowym amerykańskim projekcie¹²⁴. Decyzja ta nie została skomentowana przez Kreml, który prowadził wówczas dwustronne rozmowy z USA, dotyczące m.in. kwestii irańskiego programu atomowego oraz rozbrojenia. Warto jedynie przytoczyć opinie rosyjskich komentatorów, którzy ze zdziwieniem reagowali na pomysł rozmieszczenia w Polsce amerykańskich rakiet Patriot. Rosyjski analityk wojskowy gen. W. Dworkin stwierdził w tym kontekście: „Rosja nie zamierza atakować Polski, członka NATO, a NATO — prowadzić działań bojowych przeciwko nuklearnej Rosji”. Jego zdaniem, rozmieszczenie tych rakiet w Polsce byłoby więc zdumiewające¹²⁵. Co za tym idzie, tarcza antyrakietowa nadal wywoływała kontrowersje na linii Warszawa—Moskwa.

Pod koniec 2009 roku pojawił się jeszcze jeden problem w stosunkach polsko-rosyjskich. We wrześniu Rosja i Białoruś przeprowadziły w pobliżu polskiej granicy największe od 10 lat manewry wojskowe „Zapad 2009”. Uczestniczyło w nich ok. 30 tys. żołnierzy, 100 samolotów i śmigłowców oraz 900 czołgów. W ćwiczeniach uczestniczyły także okręty rosyjskiej Floty Bałtyckiej, Czarnomorskiej i Północnej. Jak podały niepotwierdzone źródła, podczas manewrów ćwiczono atak na Polskę, również przy użyciu broni atomowej¹²⁶. Początkowo komentarz w tej sprawie wydał jedynie minister obrony narodowej Bogdan Klich, który wyraził zdumienie ich skalą i określił je jako „manifestację siły” wobec Polski. Podkreślił także, że organizacja tak dużych ćwiczeń przy polskiej granicy w momencie, gdy z Moskwy płyną

¹²³ W. Radziwinowicz: *Rakiet w pobliżu Polski nie będzie*. „Gazeta Wyborcza” z 28 września 2008; M. Jastrzębska: *Rezygnacja z tarczy antyrakietowej*. Redakcja.pl, 23 września 2009, <http://www.redakcja.pl/Tekst/Polityka-Polska/532220,Malgorzata-jastrzebska-rezygnacja-z-tarczy-antyrakietowej.html> (dostęp: 12 listopada 2009).

¹²⁴ A. Gwozdowska: *Joe Biden w Polsce z nową tarczą*. „Polska-The Times” z 21 października 2009; P. Wroński: *Tarcza Obamy zamiast tarczy Busha*. „Gazeta Wyborcza” z 25 września 2009.

¹²⁵ *Rosja. Prasa o wizycie Joe Bidena w Polsce*. „Gazeta.pl” z 22 października 2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,81048,7172661,Rosja__Prasa_o_wizycie_Joe_Bidena_w_Polsce.html (dostęp: 12 listopada 2009).

¹²⁶ M. Krzymowski: *Rosja ćwiczyla atak atomowy na Polskę*. „Wprost” 2009, 31 października.

sygnały o woli kontynuacji dialogu, wywołuje zdziwienie strony polskiej¹²⁷. W opinii gen. B. Balcerowicza, celem Federacji Rosyjskiej było, z jednej strony, przetestowanie planów wojskowych i sprawności armii, z drugiej natomiast, zademonstrowanie potęgi swym sąsiadom. Generał zauważył, że ćwiczenia te były dowodem na to, że Federacja Rosyjska przygotowuje się do ewentualnego starcia z NATO¹²⁸. Ujawnianie kolejnych informacji na temat przebiegu i celów tych ćwiczeń doprowadziło do wzrostu napięcia w relacjach polsko-rosyjskich. Jego kulminacją była reakcja ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, który 12 listopada 2009 roku napisał list do sekretarza generalnego NATO, wyrażając zaniepokojenie „ofensywnym charakterem manewrów »Zapad«”. Radosław Sikorski następująco ocenił działania strony rosyjskiej: „Chcemy mieć z Rosją jak najlepsze stosunki, ale mamy filozofię »jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie«. Gdy wykonujemy nawzajem przyjazne gesty, jest miło, a wtedy gdy Rosja takie manewry przy naszych granicach odbywa, to nas niepokoi i naturalnie Sojusz o tym zawiadamiamy i domagamy się, aby Sojusz wziął to pod uwagę w swoich działaniach. [...] My też ćwiczymy, ale sądzę, że Sojusz powinien te wrażliwości stosunkowo nowych krajów członkowskich brać pod uwagę”¹²⁹.

Oceniając stosunki polsko-rosyjskie w XXI wieku, nie można nie zgodzić się z opinią A. Eberhardta, który zwrócił uwagę na ich „sinusoidalność”. Stosunki polsko-rosyjskie z zaskakującą regularnością przeżywają okresy głębokiego kryzysu i nieefektywnej normalizacji¹³⁰. Podejmując próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się dzieje, należałoby zwrócić uwagę na kilka stałych tendencji w relacjach polsko-rosyjskich.

Po pierwsze, problemy, które występują między Warszawą a Moskwą przez ostatnie 10 lat w dużej mierze stale dotyczą tych samych kwestii. Już tradycyjnie są to kontrowersje związane z odrębną oceną wspólnej przeszłości obu narodów. Mord katyński, Pakt Ribbentrop-Mołotow, inwazja na Polskę 17 września 1939 roku, ale także los jeńców radzieckich po wojnie 1919–1921 czy działania Polski w przeddzień II wojny światowej wywołują regularne polemiki i napięcia. Ujawniło się to z całą mocą w ostatnich miesiącach 2009 roku, kiedy w odpowiedzi na ogłoszoną przez prezydenta Miedwiediewa walkę z „nieprawdziwą” i „szkodliwą dla rosyjskich intere-

¹²⁷ *Klich zdziwiony skalą i tematem manewrów białorusko-rosyjskich*. „Rzeczpospolita” z 25 września 2009.

¹²⁸ Za T. Pompowski, A. Koziński: *Polska jest celem dla rosyjskiej armii*. „Rzeczpospolita” z 26 września 2009.

¹²⁹ *Sikorski alarmuje NATO ws. rosyjskich manewrów*. Wirtualna Polska, 12 listopada 2009, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Sikorski-alarmuje-NATO-ws.-rosyjskich-manewrow,wid,11678517,wiadomosc.html?ticaid=19175> (dostęp: 12 listopada 2009).

¹³⁰ A. Eberhardt: *Stosunki Polski z Rosją*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007”. Warszawa 2007, s. 144.

sów” interpretacją historii, rosyjski aparat państwowy podjął bezprecedensowe ataki na Polskę. Udowodniło to, że percepcja wydarzeń XX wieku przez Warszawę i Kreml różni się od siebie diametralnie. Co ciekawe, kontrowersje w stosunkach dwustronnych wywołało nawet zaakcentowanie roli Lecha Wałęsy podczas obchodów rocznicy obalenia muru berlińskiego w listopadzie 2009 roku. Rosyjski ambasador przy NATO Dmitrij Rogozin wyraził bowiem swoje oburzenie ze względu na faworyzowanie Polaka i „pisanie historii od nowa” przy pominięciu roli Rosji¹³¹. Tego typu wypowiedzi oraz stale ponawiane ataki, kwestionujące polską interpretację wydarzeń II wojny światowej kontrastują jednak z oficjalnymi deklaracjami Kremla o woli pojednania z Warszawą ponad podziałami historycznymi. Pozwala to stwierdzić, że w najbliższym czasie nie ma szans na przezwyciężenie problemów historycznych między Polską a Rosją. Byłoby to możliwe tylko w przypadku zmiany polityki historycznej przez Moskwę. Jednak gdy nowy prezydent Rosji stał się orędownikiem walki z polską pamięcią o wydarzeniach XX wieku, tego typu zwrot wydaje się nierealny.

Po drugie, wbrew słowom Adama Daniela Rotfelda, między Polską a Rosją w okresie pozimnowojennym można zauważyć strukturalną różnicę interesów na arenie międzynarodowej. Ich symbolem stały się m.in. wydarzenia na Ukrainie. Polska od początku lat dziewięćdziesiątych starała się wciągnąć Kijów w orbitę wpływów zachodnich, powielając niejako strategię J. Piłsudskiego z 20-lecia międzywojennego, co nierozważnie przyznał w 2004 roku prezydent Kwaśniewski. Pomarańczowa rewolucja, w której Polska odegrała ważną rolę, pozwoliła w końcu ten cel osiągnąć. Ponadto nałożenie embarga na polskie produkty roślinne i mięsne w 2005 roku postrzegano jako „karę” za udział Polski w wydarzeniach na Ukrainie. W podobnym świetle można interpretować również polskie wsparcie dla Gruzji od momentu dojścia do władzy Michaiła Saakaszwilego. Tymczasem Federacja Rosyjska, traktując obszar Wspólnoty Niepodległych Państw jako „bliską zagranicę”, stara się za wszelką cenę zapobiec sytuacji, w której wpływy na tym obszarze zyskałyby NATO i Unia Europejska. Te różnice w interesach leżą u podstaw kolejnych napięć i są powodem wielu, często kontrowersyjnych posunięć obu stron.

Po trzecie, przejawem różnych interesów obu państw są także polsko-rosyjskie spory w dziedzinie bezpieczeństwa. Jest to tendencja widoczna w stosunkach dwustronnych od zakończenia zimnej wojny. Rosja już w latach dziewięćdziesiątych podejmowała próby wpływu na polską sytuację bezpie-

¹³¹ *Rosyjski ambasador: Wałęsie dali 5 minut!* Wirtualna Polska, 11 listopada 2009, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Rosyjski-ambasador-Walesie-dali-5-minut,wid,11677842,wiadomosc.html?ticaid=1918b> (dostęp: 13 listopada 2009).

czeństwa lub kwestie, które dotyczyły żywotnych interesów państwa. Przykładowo, w trakcie negocjacji „Traktatu o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy”, strona rosyjska nalegała na wprowadzenie rozwiązań, które *de facto* ograniczałyby polską suwerenność¹³². Także rosyjski sprzeciw wobec akcesji Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego można było oceniać w tym kontekście. Na początku XXI wieku kooperacja Zachodu z Rosją w „wojnie z terroryzmem” pozwalała sądzić, że różnice te uda się przezwyciężyć. Niestety, załamanie dwustronnych relacji w kolejnych latach udowodniło, że interesy obu państw w dziedzinie bezpieczeństwa w wielu sprawach wzajemnie się wykluczają. Można tu wymienić szereg przykładów: odmienne interpretacje wydarzeń w Czeczenii, polską kooperację wojskową z Gruzją i wsparcie jej podczas wojny osetyjskiej, rosyjski sprzeciw wobec tarczy antyrakietowej i związane z tym groźby wobec Polski czy wreszcie kontrowersje dotyczące przeprowadzanych przez Rosję manewrów przy granicy z Polską. Innym przykładem mogą być ponawiane przez rosyjskich wojskowych komentarze dotyczące modernizacji polskiej armii. Reakcją Rosji na otrzymanie przez RP samolotów F-16 Block 52+ było rozmieszczenie na Białorusi 4 dodatkowych dywizjonów przeciwlotniczych S-300¹³³. Nie można także zapominać o ponawianych od lat przez Polskę działaniach prowadzących do uniezależnienia się od rosyjskich dostaw surowców energetycznych. Kolejne kryzysy w tej dziedzinie udowadniają, że Rosja może się uciekać do wykorzystania tego stanu rzeczy do osiągnięcia doraźnych celów politycznych. Będzie to wyjątkowo łatwe po zrealizowaniu projektu Gazociągu Północnego, który pozwoli odciąć Polskę od dostaw gazu ziemnego, przy zachowaniu przesyłu do krajów Europy Zachodniej. Stąd również kwestie bezpieczeństwa energetycznego udowadniają, jak duże są różnice między Polską a Rosją w tej dziedzinie.

Nie można jednak zapominać o pozytywnych stronach relacji polsko-rosyjskich. Jak wskazano wcześniej, mimo niekorzystnych trendów w stosunkach dwustronnych, czego wyrazem było chociażby embargo na polskie produkty roślinne, w XXI wieku niezwykle boom przeżyły dwustronne kontakty gospodarcze. Stale wzrastają polskie inwestycje w Rosji, a polski eksport do tego kraju wzrósł w porównaniu z eksportem w 2001 roku aż 9-ciokrotnie¹³⁴. Niestety, uzależnienie od dostaw surowców energetycznych sprawia, że wzrasta zarazem ujemne saldo bilansu handlowego z Rosją. Ponadto, warto zwrócić uwagę na wysoką intensywność polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych. Regularnie organizuje się imprezy promujące dorobek kulturowy obu krajów. Przykładowo w 2005 zorganizowano „Sezon Polski”

¹³² M. Menkiszak, M.A. Piotrowski: *Polska polityka wschodnia*. W: *Polityka zagraniczna RP 1989—2002...*, s. 216.

¹³³ *Rosja odpowiada na polskie F-16*. „Dziennik” z 10 listopada 2006.

¹³⁴ *DAP Ministerstwa Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej*.

w Rosji, a w 2004 roku „Sezon Rosyjski” w Polsce. Nawet w okresie poważnych napięć, w 2006 roku, oba państwa podjęły wspólnie szereg projektów kulturalnych. Drogę do tego otworzyło podpisanie przez ministrów kultury obu krajów „Protokołu o wzajemnej współpracy kulturalnej” 23 listopada 2006 roku. Rozwija się m.in. współpraca między teatrami, organizowane są wspólne przedsięwzięcia kinematograficzne czy projekty artystyczne. Oba kraje wspierają również wspólne przedsięwzięcia muzyczne, w tym np. Festiwal „Warszawska Jesień” w Moskwie¹³⁵. Należy podkreślić regularnie podejmowane próby normalizacji stosunków dwustronnych. W Warszawie rozumie się bowiem, że sanacja relacji z Moskwą leży w polskim interesie. Szczególnie rząd Platformy Obywatelskiej wykazał się w tej dziedzinie dużą konsekwencją, o czym świadczyła powściągliwość w komentarzach podczas wojny osetyjskiej czy wobec rosyjskiej propagandy historycznej. Niereagowanie na oczywiste prowokacje Kremla, przy jednoczesnym zachowaniu dialogu politycznego na wysokim szczeblu wydaje się jedynym sposobem, aby efektywnie bronić polskich interesów, zachowując w miarę poprawne stosunki z Rosją.

Reasumując, trudno spodziewać się, aby charakter relacji między Polską a Rosją w najbliższych latach uległ zmianie. Znaczące ocieplenie stosunków polsko-rosyjskich w XXI wieku wiązało się z dojściem do władzy w Rosji nowego prezydenta oraz diametralną zmianą sytuacji międzynarodowej, dzięki czemu Polska i Rosja musiały przezwyciężyć dzielące je różnice. Próby sanacji dwustronnych relacji utrudniają przede wszystkim różnice interesów obu państw, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa, oraz brak sukcesów w przezwyciężaniu dotychczasowych wyzwań. Warto bowiem pamiętać, że większość kontrowersji w stosunkach polsko-rosyjskich przez ostatnie 10 lat ma w zasadzie podobny charakter i tylko w nielicznych przypadkach obie strony potrafiły dojść do trwałego konsensusu. Wydaje się więc, że bez zasadniczej zmiany zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych uwarunkowań stosunków polsko-rosyjskich niezwykle trudno będzie osiągnąć cel formułowany od lat przez polityków obu stron — dobrosąsiedzką, równoprawną i przyjazną współpracę, wolną od kontrowersji historycznych, w duchu pojednania, na wzór relacji francusko-niemieckich.

¹³⁵ A. Eberhardt: *Stosunki Polski z Rosją...*, s. 143—144.